NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 160 (1303) — Rok 54 | WARSZAWA, [illegible] CZERWCA 1948 R. | Cena numeru 5 zł wraz z Dodatkiem

Milion dał miliard

Rozmowa SAP z gen. pełnomocnikiem CKW PPS

Milion dał miliard — oto najkrótszy i najważniejszy dotychczas raport z przebiegu zbiórki na Wspólny Dom. Wyniki zbiórki na Fundusz Budowy Wspólnego Domu są więcej niż zadowalające, finansowo i politycznie. Wpłynęły już deklaracje na sumę z górą miliarda złotych. Złożyły się na tę sumę składki, zadeklarowane przez ponad milion członków obu partii robotniczych, w ramach dobrowolnej zbiórki na budowę Wspólnego Domu.

Akcję zbiórki poparły gorąco masy robotnicze, co wynika stąd, że na fabrykach podpisywano deklaracje masowo, deklarowano więcej, aniżeli nawet pozwalały skromne dochody.

Po tym niewątpliwym sukcesie, składam wizytę generalnemu pełnomocnikowi CKW PPS, tow. Z. Serkowskiemu i zapytuję jaki przebieg miała zbiórka w szeregach PPS.

— Przede wszystkim — wyjaśnia tow. Z. Serkowski — zbiórka nasza jeszcze nie jest zakończona. PPS jest w trakcie przeprowadzania reorganizacji komórek terenowych, a w okresie reorganizacyjnym masowa mobilizacja członków Partii wymaga nieco więcej czasu.

Oddźwięk w kołach PPS jest wszędzie dobry. Natomiast nie wszędzie sprawność komórek organizacyjnych stała na odpowiednim poziomie. Toteż pewne okręgi już zakończyły zbiórkę, jak np. WK PPS w Gdańsku z wynikiem 99 proc. deklarujących, zaś w innych okręgach akcja jeszcze trwa.

Robotnicy i chłopi — członkowie PPS — odpowiedzieli na apel solidarnie. Nie można tego samego powiedzieć o wszystkich bez wyjątku aktywistach, zajmujących odpowiedzialne stanowiska. W tej grupie obserwujemy w kwotach deklarowanych duże różnice, które nie są uzasadnione wysokością dochodów. Badamy takie przypadki i jeśli okaże się, że jakiś towarzysz zlekceważył swoje obowiązki, wyciągniemy z tego odpowiednie wnioski.

Na potwierdzenie tych słów tow. Serkowski pokazuje mi teczkę z listami i sprawozdaniami. Zawiera ona spis aktywistów PPS z całego kraju i sumy przez nich zadeklarowane oraz raporty z inspekcji i sprawozdania pełnomocników wojewódzkich PPS. Przeglądam listy i sprawozdania i zestawiam poszczególne dane.

Robotnik z Gdańska, Bukowski Aleksander zadeklarował połowę dochodu miesięcznego, tj. 5 tys. zł, zaś dyr. Filmu Polskiego w Łodzi — tylko 4 tys. zł. Na Śląsku, górnik Matys Józef, zadeklarował 8 tys. zł, zaś dyr. PZUW z woj. poznańskiego tylko 1000 zł. Inspektor szkolny w Wolsztynie, tow. L. Bombiecki — 10 tys. zł, natomiast dyrektor państwowego gimnazjum w województwie poznańskim — 600 zł. Pracownik powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej tow. St. Szkaradek — 18 tys. zł, zaś dyrektor Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Międzychodzie — 200 zł. Burmistrz miasteczka Słubic — 30 tys. zł, natomiast prezydent jednego z miast pomorskich — 5 tys. zł.

Dość cytat aby stwierdzić, że pojmowanie obowiązków partyjnych było zbyt elastyczne. Ponieważ akcja jest dobrowolna, każdy zgłaszał tyle, ile chciał, i właśnie dlatego w zadeklarowanych sumach zawarta została odpowiedź na pytanie, jaki jest stosunek towarzysza partyjnego do przyszłej, nowej partii, której siedzibę wspólnie budujemy.

A teraz kilka słów o zespołach partyjnych. Niewielkie koło PPS przy PZP Młynarskiego w województwie rzeszowskim (11 członków), zgłosiło deklaracji na 26.600 zł, natomiast PK PPS w Skwierzynie zdołał zebrać na liście aktywistów z całego powiatu tylko 4 osoby. Koło PPS przy PZP, liczące 18 członków, deklaruje 41.050 zł, sekretarz zaś PK PPS w Mogilnie, potrafił doszukać się tylko 1 aktywisty w powiecie. Koło PPS nauczycieli w Łyskowie (11 członków), deklaruje 23.500 zł, a sekretarz PPS w Międzychodzie prezentuje listę 7 aktywistów na stanowiskach, którzy razem dali 4.500 zł. W powiecie pszczyńskim, koło folwarczne PPS (16 robotników rolnych), daje 8.200 zł, czyli średnio 500 zł, natomiast na liście wicestarostów i przewodniczących PRN w jednym z województw, figurują deklaracje w wysokości 500 zł, jakkolwiek wiemy, że przewodniczący PRN lub wicestarosta zarabia nieco więcej od robotnika rolnego.

Mamy tu więc do czynienia z niedociągnięciami organizacyjnymi. Tam gdzie przeprowadzenie zbiórki było dobre, wynik był masowy, zadowalający. Sprawne funkcjonowanie Komitetów Współdziałania, dobra współpraca sekretarzy i pełnomocników obu partii, dawała zawsze dobre rezultaty. Odwrotnie, brak współdziałania, słaby kontakt z terenem, mała operatywność i aktywność Komitetów — ujawniły się znakomicie w wynikach zbiórki.

Ogólne rezultaty są dobre. Zebrane środki pozwalają rozpocząć budowę domu i świadczą o aprobacie szerokich mas robotniczych dla idei jedności organicznej PPS i PPR. Natomiast stwierdzone uchybienia i błędy posłużą dla podniesienia naszej sprawności organizacyjnej.

Zacieśnienie współpracy organów kontroli partyjnej PPS i PPR

Dnia 8 czerwca odbyło się wspólne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PPR i Generalnego Rzecznika Kontroli Partyjnej przy CKW PPS, na którym omawiane były sprawy ścisłego współdziałania organów Kontroli Partyjnej obu partii robotniczych.

Celem tego współdziałania jest jak najlepsze wykorzystanie okresu poprzedzającego połączenie obu bratnich partii, po to, by do Zjednoczonej Partii nie dostał się element wrogi, obcy klasie robotniczej, karierowiczowski, zdemoralizowany.

W tym celu został wystosowany wspólny okólnik do organów kontrolnych obu partii w terenie, omawiający metody i formy ich współpracy.

Oszczercza nota Tsaldarisa

List przedstawiciela Wolnej Grecji

Od przedstawiciela Rządu Tymczasowego Wolnej Grecji w Warszawie, p. Vassos Georgiou otrzymaliśmy list następującej treści:

„Z oficjalnego Komunikatu Ministerstwa Spraw Zagranicznych zapoznałem się z treścią noty protestacyjnej Pana Tsaldarisa, opublikowanej w prasie polskiej, a dotyczącej porwanych rzekomo dzieci greckich.

Przede wszystkim składam Rządowi Polskiemu, w imieniu narodu greckiego, serdeczne podziękowanie za zajęcie tak stanowczego i jasnego stanowiska wobec oszczerczej i cynicznej noty.

Jakimi dziećmi zajmuje się w rzeczywistości p. Tsaldaris? Czy tymi 13-letnimi uczniami gimn., których skazał na śmierć i na których wyrok został wykonany? Czy tymi, które bombardują samoloty rządu ateńskiego? Czy też tymi, które porwała jego żandarmeria, celem odesłania ich do byłych koszar Mussoliniego w Dodekanezie, przekształconych w międzyczasie na bazę wojskową? Czy tymi może, które wraz z ich rodzicami Tsaldaris zmusił do opuszczenia wsi i którzy żyją po miastach w niesłychanej nędzy bez odzieży, jedzenia, nie uczęszczając do szkół?

Co się tyczy dzieci, które udało się uratować od terroru i morderstw reżimu Tsaldarisa spotkały się one na Węgrzech, w Rumunii, w Czechosłowacji, w Jugosławii itd. z gorącym i serdecznym przyjęciem. Ale sprawa tych dzieci nie obchodzi Tsaldarisa — kata ludu, lecz prawowity rząd Markosa i rodziców.

Rodzice dzieci ocalonych kilkakrotnie już wyrażali swoją wdzięczność rządowi Markosa i zaprzyjaźnionym krajom.

Szczęśliwi, że dzieci ich ocalały przed śmiercią jaką im szykuje ustrój Tsaldarisa, rodzice ich zaciągają się do Armii Demokratycznej.

Plenarne posiedzenie Klubu Poselskiego PPS

Sekretariat ZPPS zawiadamia, że w dniu 16 czerwca o godz. 9 rano w sali Centralnego Urzędu Planowania (ul Daszyńskiego Nr. 10 — IV piętro) odbędzie się posiedzenie plenarne ZPPS.

Uchwały konferencji londyńskiej są powtórzeniem błędów z 1918 r.

Budujemy Wspólny Dom



W ostatnich dniach przystąpiono w Warszawie do odgruzowania terenu pod budowę domu zjednoczonej partii klasy robotniczej. Na zdjęciu rozbiórka wypalonego domu od strony Nowego Światu
(Foto SAP)

Głosy prasy angielskiej i reakcja Niemców wobec uchwał

Uchwały konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec Zachodnich wywołują nie tylko reakcję w krajach sąsiednich, ale i wstrząsy gospodarcze w samych Niemczech. Szczególnie żywo zaniepokoiła Niemców zapowiedziana reforma walutowa. Nawet niektóre organy prasy anglosaskiej nazywają uchwały londyńskie powtarzaniem błędów z okresu po pierwszej wojnie.

BERLIN (PAP). — Z Frankfurtu donoszą, że we wszystkich większych miastach strefy anglo-saskiej w związku z zapowiedzianą reformą walutową znikły ze sklepów towary. Ludność jedynie z trudem otrzymuje przydziały kartkowe, za które zresztą właściciele sklepów nie chcą przyjmować pieniędzy, udzielając swojej klienteli kredytu.

Data wprowadzenia nowej waluty w Niemczech Zachodnich nie jest znana, lecz wiadomo, że nastąpi to w drugiej połowie czerwca. Nowe marki wypłacane będą posiadaczom niemieckich dowodów osobistych, przy czym wysokość wymienianych sum, jak również stosunek starej marki do nowej nie jest jeszcze dokładnie określony.

Według wiadomości, które nadeszły z Bawarii w okolicach Monachium ukazały się już w handlu nielegalnym nowe marki, które niewiadomo w jaki sposób dostały się na czarny rynek. Banknoty te są sprzedawane po kursie jedna nowa marka za 20 dotychczasowych.

Również w Berlinie, choć nie jest on bezpośrednio zagrożony wprowadzeniem zachodnio - niemieckiej reformy walutowej marka niemiecka z każdym dniem traci na wartości. Berlińska czarna giełda zareagowała na wiadomość o reformie walutowej olbrzymią zwyżką kursu dolara.

„Washington Post" krytykuje

WASZYNGTON (PAP). — „Washington Post" zamieścił artykuł w którym określa uchwały londyńskie jako podstawy odrodzenia nacjonalizmu niemieckiego. Porozumienie 6 krajów—pisze „Washington Post"— oznacza powtórzenie błędnej polityki, jaką uprawiały St. Zjednoczone i W. Brytania po pierwszej wojnie światowej.

Powtórzenie błędów z okresu po pierwszej wojnie światowej

Znany publicysta amerykański Frank Kingdon stwierdza również na łamach „New York Post", że uchwały londyńskie 6-ciu państw zachodnich w sprawie Niemiec są powtórzeniem błędów z okresu po pierwszej wojnie światowej. Zdaniem Kingdon'a rezultatem uchwał londyńskich będzie ponowne podporządkowanie przemysłu europejskiego przemysłowi niemieckiemu oraz osłabienie Francji.

Publicysta amerykański podkreśla, że t. zw. umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry jest zwykłą kpiną. Twierdzi on, że Niemcy w ciągu 10 lat odzyskają pełną kontrolę nad Zagłębiem Ruhry.

Marshall i towarzysze proszą senat USA o utrzymanie kredytów na „plan"

Redukcja „pomocy" podważa amerykańską politykę zagraniczną

Uchwała Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych o zmniejszenie kredytów na Plan Marshalla — weszła pod obrady senatu. Rozgrywa się w nim dramatyczna walka, w której „planu" bronią twórca jego minister Marshall oraz senatorowie Devey, Vandenberg i Stassen przeciw przewodniczącemu komisji budżetowej Izby Reprezentantów, Taberowi, za którym się opowiadają masy podatników.

Ważki głos w sprawie niemoralności planu Marshalla dorzucił znany pisarz, Tomasz Mann, nazywając Plan łapówką za odejście od socjalizmu.

WASZYNGTON (SAP). Przed komisją kredytową Senatu przemawiał w piątek min. Marshall, apelując o unieważnienie redukcji pomocy dla Europy, uchwalonej przez Izbę Reprezentantów. Oświadczył on, że Izba Reprezentantów przez swe oszczędnościowe posunięcia stawia cały program pomocy Europie w niebezpieczeństwie. Marshall przypomniał, że cała polityka zagraniczna USA opiera się na „pomocy", wobec czego zmniejszenie jej oznacza podważenie amerykańskiej polityki zagranicznej. Przed tą samą komisją przemawiał również w piątek „administraor Planu Marshalla" — Hoffman, który m. in. oświadczył, że redukcja kredytów na pomoc dla Europy byłaby dowodem wielkiego braku przezorności. Hoffman nalegał na przywrócenie projektowanych poprzednio kredytów. Zdaniem jego perspektywy dobrych zbiorów w Europie nie są dostatecznym powodem redukowania kredytów.

W tym samym czasie, kiedy min Marshall oraz Vandenberg, Devey i Stassen, a także wielcy przesiębiorcy amerykańscy podejmują wysiłki, celem utrzymania poprzednich kredytów na urzeczywistnienie Planu Marshalla, przewodniczący komisji budżetowej Izby Reprezentantów — Taber, zapowiedział walkę o przeprowadzenie redukcji, uchwaloną przez Izbę Reprezentantów. „Będę walczyć do końca o utrzymanie tej redukcji — oświadczył Taber — i będę sprzeciwiał się zdradzieckiemu atakowi na podatnika amerykańskiego".

Tomasz Mann o Planie Marshalla

NOWY JORK (PAP). Jeden z najsłynniejszych pisarzy współczesnych, Tomasz Mann, nazwał Plan Marshalla łapówką, która ma skłonić kraje europejskie do odrzucenia socjalizmu i zajęcia stanowiska antyradzieckiego. Mann ostrzegł jednocześnie, że St. Zjednoczone stają się coraz bardziej państwem policyjnym.

Przemawiając na konferencji dla spraw pokoju, zorganizowanej przez hollywoodzką Radę Sztuki, Nauki i wolnych zawodów w Los Angelos, Mann oświadczył, że tylko od USA zależy zakończenie tzw. zimnej wojny i zapanowanie pokoju na świecie. Wielki pisarz złożył hołd Rooseveltowi, podkreślając, że obecnie czyni się wszystko, aby pomniejszyć i oczernić jego pamięć. Akcję tę prowadzą ci, którzy stale występowali przeciwko polityce zagranicznej Roosevelta i faworyzowali Niemców.

RTPD dziękuje tow. Fierlingerowej

R.T.P.D. składa serdeczne podziękowanie tow. Firlingerowej za przywiezione dary dla Domów Dziecka (zabawki, piłki nożne, siatkówka itd.).

Podczas Konferencji Socjalistycznej w Warszawie tow. Kluszyńska zaprosiła czechosłowackie towarzyski: Firlingerową, Hrubę i Johnową do Domu Dziecka na Bielanach, gdzie dzieci przywitały gości pieśniami w języku czeskim.

Po zwiedzeniu Domu, który zrobił najlepsze wrażenie — towarzyszki złożyły pod adresem R.T.P.D. wyrazy szczerego uznania dla kierownictwa Zakładu.

Pierwszy dzień zawieszenia broni w Palestynie

Rada Bezpieczeństwa wyraża uznanie dla Bernadotte'a

TEL-AVIV (PAP). W piątek 11 czerwca rano działania wojenne ustały na wszystkich frontach Palestyny.

Walki pomiędzy Arabami a Żydami, zamieszkującymi Palestynę, trwały od od przeszło 6 miesięcy i przekształciły się w regularne działania wojenne z chwilą wkroczenia na terytorium Palestyny wojsk egipskich, transjordańskich, irackich, syryjskich i libańskich w dniu 15 maja.

W ciągu piątku, w kilka godzin po zawieszeniu broni, zarówno Arabowie, jak i Żydzi donieśli o incydentach, stanowiących naruszenie warunków rozejmu. Arabowie donieśli o atakach żydowskich na trzech odcinkach frontu północnego i wystosowali protest do hr. Bernadotte. Również Żydzi stwierdzili, że wojska arabskie dokonały ataków na ich pozycje.

Hr. Bernadotte zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą dostarczenia okrętów i samolotów dla patrolowania frontów w Palestynie

NOWY JORK (PAP). W czwartek wieczorem dbyło się krótkie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym na wniosek delegata St. Zjednoczonych Rada wyraziła uznanie dla hr. Bernadotte'a za pomyślne zakończenie rokowań w sprawie 4-tygodniowego rozejmu w Palestynie.

Poza tym Rada wyraziła zgodę na oddanie pod rozkazy hr. Bernadotte'a 6 okrętów dla patrolowania wybrzeży palestyńskich.

Wallace o rozejmie

NOWY JORK (PAP). Komentując z zadowoleniem fakt zawarcia rozejmu w Palestynie Henry Wallace zaznaczył, że odsunięcie ONZ od wpływu na dalszy bieg wydarzeń w tym kraju, pozwoli na nowe, pozakulisowe rokowania w sprawie palestyńskiej, mogące osłabić pozycje państwa żydowskiego. Wallace domagał się, aby ONZ wezwała państwa arabskie do natychmiastowej i całkowitej ewakuacji swych wojsk z Palestyny pod groźbą zastosowania w razie odmowy, sankcji.

Finlandia uznała państwo Izrael

SZTOKHOLM (PAP). Fińska Rada Ministrów na odbytym w piątek posiedzeniu postanowiła uznać de facto państwo Izrael.

Jutro rozpocznie się Kongres węgierskich partii robotniczych

BUDAPESZT (PAP). Węgierska klasa robotnicza przygotowuje się do historycznego kongresu zjednoczeniowego, który rozpocznie się w sobotę po południu na Placu Bohaterów w Budapeszcie manifestacyjnym zgromadzeniem.

Do Budapesztu przybyli na kongres przedstawiciele europejskiej klasy robotniczej. Francję reprezentuje Duclos, niemiecką Partię Jedności Socjalistycznej — Pieck i Grotewohl, Anglię — sekretarz organizacyjny krajowej partii komunistycznej angielskiej.

Poza tym przybyli przedstawiciele organizacji robotniczych Czechosłowacji, Bułgarii, Włoch, Austrii, Danii, Finlandii oraz Rumunii. W skład delegacji polskiej wchodzą: kierownik wydziału zagranicznego PPR — Dłusk: Ostap, wiceminister zdrowia — Sztachelski Jerzy, oraz sekretarze PPS — Włodzimierz Reczek i Feliks Baranowski.

Tow. Lelio Basso omawia wyniki Konferencji Warszawskiej

RZYM (SAP). Sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej, Lelio Basso, po powrocie z warszawskiej konferencji lewicowych partii socjalistycznych, oświadczył przedstawicielowi dziennika „Avanti", że jest zadowolony z wyników tej konferencji. Wszyscy uczestnicy obrad warszawskich—powiedział Basso — zdawali sobie w pełni sprawę z ważności zadań jakie stoją przed partiami lewicy socjalistycznej, w szczególności w krajach Europy Zachodniej.

19 milionów ton przeładują porty polskie

Plan przeładunku w portach polskich w rb. przewiduje przeładowanie 19 miln. ton towarów. W roku ubiegłym porty polskie przeładowały 10,6 miln. ton. Port gdański przeładuje 8,1 miln. t, Gdynia 6,3 miln. t i Szczecin 4 miln. t. W tym łącznie porty nasze przeładują 13,5 miln. t węgla, 2,5 miln. t rudy i tranzytu, 2,2 miln. t drobnicy.

ZSRR redukuje swe wojska w Korei północnej

MOSKWA (PAP). — Dowództwo wojsk radzieckich w północnej Korei opublikowało komunikat, w którym zawiadamia o częściowej ewakuacji oddziałów armii radzieckiej, przebywających w tym kraju. W związku z powyższym dowódca wojsk radzieckich w Korei północnej gen. Korotkow wraz ze swym sztabem wyjechał do Związku Radzieckiego. Na czele wojsk radzieckich, które pozostały jeszcze w północnej Korei stanął generał Merkulow.



Nr 160 Warszawa, 12 czerwca 1948 r. Rok 54

Bitwa o Francję

BEZ najmniejszej przesady stwierdzić można, że obrady, które toczą się w tej chwili w sali francuskiego Zgromadzenia Narodowego, zdecydują o losie Francji. Przyjęcie lub odrzucenie przez parlament francuski podpisanego przez rząd Schumana układu londyńskiego jest bitwą, w której stawką jest bezpieczeństwo i niepodległość państwa oraz wolność narodu francuskiego.

Staranne przestudiowanie układu sześciu państw, podpisanego w Londynie, stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że decyzje londyńskie przypieczętowują ostatecznie podział Europy, stawiając jako cel odbudowę Europy Zachodniej z Niemcami, jako ośrodkiem potęgi przemysłowej, a w przyszłości — i militarnej. Przyjęcie więc przez francuskie Zgromadzenie Narodowe kapitulanckiego układu ministra Bidault, stawia Francję w jednym obozie z Niemcami i odcina ją od jej wypróbowanego sojusznika — Związku Radzieckiego i wszystkich naturalnych sprzymierzeńców poza wschodnimi granicami Niemiec.

NIEBEZPIECZEŃSTWO tego układu dla Francji jest oczywiste. Wynika to nawet z arytmetycznych obliczeń szans, jakie układ londyński pozostawia Francji. Według postanowień tego układu, nowopowołany do życia twór w postaci „Międzynarodowego Urzędu Kontroli nad Zagłębiem Ruhry", ma się składać z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Beneluxu, przy czym każde z wymienionych państw rozporządzać będzie 3-ma głosami. Benelux, tj. Belgia, Holandia i Luksembur, uważane są za jedno państwo, zatem każde z nich dysponować będzie tylko jednym głosem. Tak więc ogółem w „Międzynarodowym Urzędzie", którego uchwały mają zapadać zwykłą większością głosów, decydować będzie większość 8 głosów. Ponieważ układ przewiduje, że do czasu utworzenia rządu Niemiec zachodnich, 3-ma głosami należnymi Niemcom, dysponują mocarstwa okupujące Zagłębie Ruhry, czyli Brytyjczycy i Amerykanie, rzecz prosta, że do czasu utworzenia rządu zachodnio-niemieckiego te trzy głosy przypadną Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym. Razem więc państwa anglosaskie dysponować będą 9-ma głosami. Nawet więc w towarzystwie wszystkich trzech państw Beneluxu, Francja jest zawsze w mniejszości, skazana na dyktat amerykańsko-brytyjski.

Tak więc w przypadku przyjęcia układu londyńskiego, odcięta od państw Europy Wschodniej, Francja pozostaje w całkowitym osamotnieniu.

Przyjmijmy jednak zupełnie nieprawdopodobną możliwość, iż po utworzeniu rządu Niemiec zachodnich i przejęciu przez ten rząd przypadających im 3-ch głosów, Niemcy zdecydują się w jakiejś sprawie głosować z Francją i Beneluxem, a przeciwko mocarstwom anglo-saskim. W takim przypadku Francja również niczego nie zyska, gdyż według postanowień układu londyńskiego, decyzje „Międzynarodowego Urzędu" przekazywane są do wykonania gubernatorom wojskowym, którzy mogą, lecz n i e m u s z ą zaleceń tych wykonać. Więcej — gubernatorzy wojskowi mogą również wydawać zarządzenia z własnej inicjatywy, przy czym ich zarządzenia mają zastrzeżone p i e r w s z e ń s t w o przed zaleceniami „Międzynarodowego Urzędu Kontroli".

Jak widzimy, nie tylko uprawnienia Francji, ale w ogóle całego tak pompatycznie nazywanego „Międzynarodowego Urzędu Kontroli", są najzupełniej iluzoryczne. Będą one honorowane tak długo przez mocarstwa anglosaskie, okupujące Zagłębie Ruhry, jak długo będą odpowiadały ich zamierzeniom. W razie jakiejkolwiek różnicy zdań, decydujący głos mają Anglosasi, bądź w drodze mechanicznego głosowania, bądź przez swoiste „prawo veta" swych gubernatorów.

KORZYŚCI więc dla Francji z układu londyńskiego są najczystszą fikcją. Natomiast groźną rzeczywistością jest niebezpieczeństwo, na jakie Francja będzie narażona.

Postanowienia układu o „oficerach bezpieczeństwa" są zwyczajnymi frazesami, to przysłowiowe rzucanie „piaskiem w oczy" opinii francuskiej. Najistotniejszą część bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec jest „rozbrojenie gospodarcze" Niemiec, przewidziane układem poczdamskim. Tymczasem układ londyński upoważnia gubernatorów stref anglo-saskich do udzielania zezwoleń na uruchomienie działów przemysłu, zakazanych lub ograniczonych przez układ poczdamski. Czyż, wobec znanych tendencji amerykańskich, brytyjskich i niemieckich sfer przemysłowo-bankowych, ktokolwiek może mieć najmniejsze wątpliwości, że to postanowienie zostanie skwapliwie wyzyskane? W ten sposób Niemcy uzyskują możność osiągnięcia jak najszybszej przewagi gospodarczej nad swymi sąsiadami.

Już ta fragmentaryczną analiza układu wyjaśnia na jak wielkie niebezpieczeństwo naraża się Francja z chwilą przystąpienia do układu londyńskiego. Jeśli poprzednio, w „koncercie" mocarstw zachodnich, Francja zajmowała 3 miejsce, po Wielkiej Brytanii, to obecnie zajmie miejsce 4, tuż za Niemcami, które układem lodyńskim zostają wprowadzone do „Planu Marshalla" na prawach mocarstwa. Oznacza to nie tylko degradację prestiżową, na którą Francję naraziła polityka rządzącej spółki blumowsko-chadeckiej, ale również oczywiste pozostawienie Francji na łaskę i niełaskę Amerykanów, Brytyjczyków i Niemców.

UCHWAŁY Francuskiej Partii Komunistycznej i Generalnej Konfederacji Pracy, protestujące przeciwko zatwierdzeniu uchwał londyńskich świadczą, że tylko ta prawdziwa reprezentacja francuskiej klasy robotniczej zdaje sobie jasno sprawę z całego ogromu niebezpieczeństwa. Opozycja de Gaulle'a jest czystej krwi „gierką" polityczną, zmierzającą do wyzyskania nastrojów opozycyjnych społeczeństwa francuskiego, w celu zdobycia popularności. Konszachty długonogiego generała z reakcją amerykańską, wskazują, że gdyby odziedziczył władzę po Schumanie, rozpocząłby po prostu na nowo przetargi z Wall-Street, próbując najwyżej wytargować lepszą cenę dla swego reżimu. Z interesami narodu francuskiego, opozycja de Gaulle'a nie ma nic wspólnego.

W trzy lata po zakończeniu wojny na Zachodzie toczy się znowu bitwa o Francję. Ale tym razem Amerykanie i Brytyjczycy są po stronie Niemców.

Interwencja w Chinach kosztuje USA tyle, co Plan Marshalla

„Pomoc amerykańska dla Chin nie jest w stanie zatrzymać komunistów" — stwierdza stanowczo tygodnik amerykański *U. S. News and World Report*. — „Eksperci amerykańscy w Chinach są co do tego zgodni".

Czang Kaiszek kosztował Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich trzech lat nie o wiele mniej, niż wynosi cały Plan Marshalla. W chwili, gdy dyktator chiński ma otrzymać dodatkowe pół miliarda dolarów, prasa amerykańska zaczyna się poważnie zastanawiać nad opłacalnością tej nowej ofiary.

Koszty interwencji

Od chwili zakończenia wojny z Japonią kredyty amerykańskie dla Czanga wyniosły półtora miliarda dolarów. Ale oprócz tego Amerykanie „sprzedali" mu „po cenie kosztu". a w gruncie rzeczy oddali niemal za darmo cały demobil wojenny Dalekiego Wschodu, wartości około dwóch i pół miliarda dolarów. Za samolot transportowy typu C-46, wartości 275.000 dolarów, Czang płaci 5.000. Dostał takich maszyn ponad 150. Flota amerykańska odstąpiła mu 100 jednostek wojennych, nie biorąc za to ani centa. Cały materiał wojenny amerykańskiego lotnictwa Pacyfiku przeszedł w ręce Czanga bezpłatnie. Wszystkie amerykańskie urządzenia wojskowe na terenie Chin zostały przekazane rządowi Czang Kaiszeka natychmiast po ustaniu działań wojennych przeciw Japończykom. Zwieziono do Chin i odstąpiono wojskom Czanga cały sprzęt wojenny z wysp Oceanu Spokojnego.

Nie na tym jednak kończy się wkład amerykański. Oto instruktorzy amerykańscy wyćwiczyli 39 dywizji chińskich, a rząd amerykański wyekwipował je w nowoczesny sprzęt wojenny. Ponad 1.000 oficerów i żołnierzy amerykańskich przebywa stale w Chinach w charakterze doradców, rzeczoznawców i instruktorów.

W sumie — Chiny pochłonęły dotychczas 4 miliardy dolarów. Wyniki? „Wszyscy eksperci amerykańscy i cudzoziemscy, zarówno wojskowi jak i cywilni — stwierdza cytowane przez nas pismo są zdania, że żadna pomoc zewnętrzna nie jest w stanie uratować chińskich nacjonalistów". Wszyscy ci eksperci zgadzają się, że pomoc amerykańska została roztrwoniona, rozkradziona, zmarnowana, sprzeniewierzona przez przekupnych urzędników i generałów Czanga, dla którego jedynym ratunkiem byłyby reformy społeczne, kompletna czystka w jego aparacie państwowym i wyrzucenie wszystkich dotychczasowych dowódców.

Chińska kwadratura koła

Ale na tym właśnie polega chińska kwadratura koła Czang Kaiszeka. „Tylko samobójstwo systemu może go uratować — pisze tygodnik amerykański. — Jeżeli Kuomintang zdecyduje się na reformy, mające pokonać komunistów, to musi zlikwidować system dyktatury partyjnej. Jeżeli nie będzie chciał tego uczynić, to zlikwidują go komuniści, albo też ulegnie stopniowemu rozkładowi. Wszystko, co rząd Czanga uczynił do tej pory w dziedzinie tylokrotnie obiecywanych reform, jest pustą demonstracją, dla zamydlenia oczu zaniepokojonym klęskami Amerykanom".

Amerykanie zaś mają dość powodów do niepokoju. Od chwili wznowienia działań nieprzyjacielskich na froncie wojny domowej armie nacjonalistyczne nie odniosły ani jednego poważniejszego sukcesu, nie zniszczyły ani jednej jednostki wojsk ludowych. A tymczasem wojska ludowe rozbiły doszczętnie kilka armii Czanga, wśród których znajdowały się wyborowe dywizje, wyćwiczone i uzbrojone przez Amerykanów.

Wojska ludowe okupowały tysiące kilometrów kwadratowych terytoriów, zajętych poprzednio przez nacjonalistów. Niemal cała Mandżuria, z wyjątkiem maleńkiego skrawka wzdłuż linii kolejowej Mukden — Czangczun znalazła się w rękach wojsk ludowych.

Armia ludowa nie otrzymuje żadnego zaopatrzenia z zagranicy. Podstawę jej uzbrojenia stanowił sprzęt, zdobyty na Japończykach oraz własna produkcja broni na obszarze Wolnych Chin. Ale w ciągu ostatnich dwóch lat armia ludowa zdobyła ogromne ilości sprzętu wojennego na nieprzyjacielu. Ponadto zaś zdemoralizowane i przekupne oddziały wojsk nacjonalistycznych chętnie sprzedają swą broń wojskom ludowym. Ten proceder szczególnie irytuje Amerykanów, którzy oskarżają Czanga, że toleruje handel bronią amerykańską, uprawiany nawet na wyższych szczeblach dowództwa i administracji nacjonalistycznej.

Trudności gospodarcze

Sytuacja Chin nacjonalistycznych jest tym gorsza, że w parze z klęskami militarnymi idzie rozkład gospodarczy. Inflacja osiągnęła fantastyczne rozmiary. Obieg pieniądza papierowego wynosi w tej chwili 70.000.000.000.000 dol. chińskich. Od r. 1947 obieg wzrósł dwudziestokrotnie, a maszyna drukarska Banku Narodowego dzień i noc wyrzuca nowe serie banknotów. Trudności gospodarcze pogłębia nieokiełzana spekulacja. Ogromne ilości towarów wykradane są z magazynów rządowych i wędrują albo na czarny rynek, albo są gromadzone przez spekulantów. Równocześnie zaś rząd Czang Kaiszeka uskarża się na brak podstawowych towarów i domaga się coraz to nowych dostaw. Rzecz w tym, że głównymi spekulantami są wybitne osobistości z najwyższych sfer rządzących.

Rząd Kuomintangu składa się wyłącznie z wielkich obszarników, zbogaconych spekulantów, bankierów, którzy dorobili się na wojnie domowej, generałów i skorumpowanych polityków.

Czang Kaiszek osłania ich swym autorytetem i jest im całkowicie powolny. Czang obawia się bowiem jak ognia wszelkich reform społecznych i uważa, że najsłabsze rozluźnienie kleszczy dyktatury oznaczałoby początek końca znienawidzonego przez cały naród reżimu.

Polityka amerykańska w Chinach ma jeden cel zasadniczy, który prasa amerykańska ujmuje zwięźle: „Nie oddać Chin komunistom". Ale nikt w Ameryce nie łudzi się, że nowy zastrzyk finansowy w kwocie pół miliarda dolarów może zmienić sytuację. Liczy się jednak, że przedłuży żywot Czanga o kilka miesięcy. A tymczasem opinia amerykańska jest przygotowywana systematycznie do przełknięcia następnej pigułki: wysłania amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego na teren Chin. Dziś jeszcze propozycja taka budzi protesty całego społeczeństwa amerykańskiego. Interwencjoniści liczą jednak, że odpowiednio spotęgowana histeria antyczerwona może złamać ten opór.

W kołach wojskowych Waszyngtonu panuje jednak silny orzdźwięk na temat ewentualnej interwencji zbrojnej w Chinach. Wybitni fachowcy twierdzą, że wojska amerykańskie w obcym sobie i wrogim terenie, rozsiane na olbrzymich obszarach Chin, nie zdołają zahamować pochodu wojsk ludowych, które cieszą się sympatią najszerszych mas chińskich. Chwilowo więc reakcja amerykańska karmi Czanga dolarami.

R. LEWIŃSKI

Tommy i Gretchen — czyli słodki ciężar



General Robertson zalecił fraternizację między Anglikami i Niemcami w Strefie Brytyjskiej.

Rys. Jerzy Zaruba

Na marginesie

Umiarkowanie

Upłynęło już sporo czasu od chwili zamordowania, w tajemniczych okolicznościach korespondenta prasy amerykańskiej w Grecji, Polka. Dziennikarz ten tym różnił się od wielu innych przedstawicieli prasy anglosaskiej, przebywających w Atenach, że w korespondencjach swych przedstawiał sytuację w Grecji w sposób obiektywny, a więc nie entuzjazmował się bynajmniej, ani rządem monarchistycznym, jak wiadomo gorliwie popieranym przez USA, ani tym bardziej metodami, stosowanymi przez aktualnego premiera Tsaldarisa wobec demokratów greckich. Mamy nawet powody do mniemania, że Polk traktował całe kosztowne przedsięwzięcie greckie, jako niezbyt celowe marnotrawienie, wpłacanych przez podatników amerykańskich, dolarów.

Co gorsza, wielu z tych podatników podzielało poglądy zmarłego korespondenta niechętnie ustosunkowując się do greckiego monarchy i jego mocno chwiejącego się tronu, nie bardzo rozumiejąc, dlaczego wypada im na ten dziwny cel łożyć gotówkę?

Otóż tenże Polk został zamordowany. Niesposób przypuszczać, aby czynu tego, jak to próbowało się sugerować, dopuścili się zwolennicy gen. Markosa. Choćby dlatego, że nawet w toku walki najbardziej zajadłej i krwawej, jakiej widownią jest nieszczęsna Grecja, nie strzela się do ludzi, których działalność należy uznać za pożyteczną.

A działalność korespondenta amerykańskiego nie szkodziła demokratom greckim. Wręcz przeciwnie, wyjaśniała opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych wiele rzeczy, które do niej nie docierały. Można więc mieć pewność, że Polka usunął z tego świata ktoś inny, komu zależało na zlikwidowaniu niewygodnego świadka.

Nie chcemy bawić się w dociekania, ale sądzimy zwyczajnie po prostu, że sprawa wygląda co najmniej dziwnie. Zwłaszcza, że rząd USA w tym ciężkim przypadku zamordowania akredytowanego w stolicy obcego państwa dziennikarza zachowuje zastanawiające, pobłażliwe, wyrozumiałe milczenie. Nie jakoś nie słychać o protestach, śledztwie, żądaniu satysfakcji, choć trudno zaprzeczyć, że sprawa jest poważna i że w innych okolicznościach dyplomacja ruszyłaby do ataku, a prasa północno - amerykańska uderzyła by na alarm. A tu nic.

Boimy się, że właśnie te okoliczności wpływają decydująco na zatuszowanie afery. Okoliczności ostatecznie dość łatwe do rozszyfrowania. Rząd ateński, jak wiadomo, nie robi sobie zbędnych ceregieli, jeśli chodzi o życie jego politycznych przeciwników. Opłacając jego istnienie milionami dolarów, trzeba się więc milcząco pogodzić ze śmiercią jednego z amerykańskich obywateli, który miał nieszczęście narazić się swemu rządowi.

Gorzkie bywają niekiedy owoce niezbyt udanych przyjaźni i sojuszów. Nawet dla możnych tego świata.

ALFA

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

Nr 13 **12 CZERWCA 1848 R.**

LONDYN, 8 CZERWCA. Lord Brougham, człowiek z wielkim czerwonym nosem i w spodniach w kratkę, który przy każdej trzygodzinnej mowie w Izbie Lordów wypija swoje trzy flaszki brandy z wodą, który za 6 tys. funtów rocznej pensji rozwesela pół świata, zabrał ponownie głos w sprawie niewolników afrykańskich. Lord Brougham zaprotestował przeciwko przenoszeniu Murzynów afrykańskich do brytyjskich zachodnio-indyjskich kolonii. Oczywiście protest lordowski spowodowany był nie troską o biednych Murzynów, ale skomplikowanym splotem interesów angielskich towarzystw handlowych, którym wygodniej jest w tej chwili nie sprowadzać niewolników do Indii.

Moralność Anglików, kierowana jest ich handlem. Wznosi się i upada ze wzrostem i upadkiem cen cukru, bawełny, krótko mówiąc: całej wytwórczości. Lord Brougham jest wiernym synem swego narodu.

*

Lord Brougham był w parlamencie angielskim jednym z przedstawicieli partii Torysów, protoplastów dzisiejszych konserwatystów.

Kobiety zdały egzamin

Dorota Kluszyńska

W sali konferencyjnej PPR w Warszawie obradowały kierowniczki wydziałów kobiecych obydwóch partyj z udziałem pięćdziesięciu delegatek z całego kraju.

Sprawozdania składane przez poszczególne mówczynie i rzeczowe ustosunkowanie się do wszystkich zagadnień, stanowiących treść życia partii w tym okresie przełomowym, świadczą najlepiej, jaki przełom dokonał się w socjalistycznym świecie kobiecym.

Centralnym punktem wszystkich oświadczeń było stwierdzenie faktu, że nie ma żadnych, nawet najmniejszych różnic poglądów między przedstawicielkami obydwóch partii.

„Kłótliwe" rzekomo kobiety znalazły wspólny język wcześniej niż inne człony organizacyjne.

Prowadzimy wspólną akcję już od 1946 r. — mówi delegatka, nie było między nami żadnych nieporozumień— potwierdza przedstawicielka innego województwa. Sprawozdania uzupełniają się przez jedną i drugą delegatkę tego samego terenu. Jedne i drugie znają doskonale warunki pracy, „wiedzą bowiem sąsiedzi, jak kto siedzi".

Wspólna troska to umasowienie „Ligi Kobiet", która swoim zasięgiem powinna objąć członkinie obydwóch partii, związki zawodowe, organizacje gospodyń wiejskich. Dwumilionowa Liga Kobiet to najbliższe i najpilniejsze zadanie do spełnienia przez robotniczy świat kobiecy. Zdumiewają wprost liczby uczestnictwa kobiet w obchodzie pierwszomajowym. W województwie Śląsko-Dąbrowskim udział kobiet wynosił 40% demonstrujących. W dolnośląskich pochodach kobiety stanowiły połowę. Warszawa prawie dorównała tamtym województwom. Nawet w najmniejszych miejscowościach kobiety stawiły się licznie z własnymi albo ligowymi sztandarami, a udział kobiet wiejskich przeszedł wszelkie oczekiwania. Są zastępy dochodzące do 300 000 uczestniczek w jednym województwie.

Kobiety stanowią przeciętnie 15—20% w obydwóch partiach. Prawie 600.000 zorganizowanych zawodowo razem z młodzieżowymi organizacjami, wiejskimi i Ligą Kobiet jest to już potężna armia ważąca na szali ofensywy o nowy porządek świata.

Współzawodnictwo pracy wysunęło całe zespoły kobiece na czoło w tym wielkim wysiłku klasy pracującej o należne Polsce miejsce w świecie. A więc kobiety zdały egzamin, rozwiązując najtrudniejsze zagadnienia z ofiarnością właściwą psychice kobiecej.

Z godnością przechodzą przeszkolenie, nawet starsze kobiety uczą się prawd marksistowskich i czekają na połączenie partii z głęboką wiarą, że jedność wzmocni potencjał klasy robotniczej.

Na odcinku kobiecym nikt nie potknie się o małe kamyki, a wielkie zawalidrogi już dawniej usunięto.

W sprawozdaniach stwierdzono „ostry kurs kleru" przeciwko działalności RTPD przez otwarcie kilkunastu szkół świeckich. Ale ani kazania, ani szeptana propaganda nie odwiodą rodziców od zapisywania dzieci do szkół RTPD o tak świetnej tradycji jak np. szkoła na Żoliborzu, której wychowankowie zajmują wysokie stanowiska w Polsce Ludowej. Mimo tak wielkiego wkładu kobiet do zjednoczenia partii i na wszystkich innych odcinkach, udział kobiet w instancjach decydujących jest niedostateczny.

W radach zakładowych, nawet w tych zawodach, gdzie kobiety stanowią większość załogi, dopuszcza się po 3 — 4 kobiety.

Gdyby kobiety nie rozumiały ważności zagadnień, jak i ważności chwili historycznej, takie ustosunkowanie się mogłyby zniechęcić. Kobiety jednak są zdecydowane nie ustawać w staraniach o honorowanie ich wielkich wartości, jakie wnoszą do wielkiego dzieła przebudowy.

Naturalnym biegiem rozwoju historycznego, śpiąca armia kobieca przebudziła się i żąda, żeby ten fakt przyjęto do wiadomości, z wszystkimi konsekwencjami.

Kto słyszał przemawiające delegatki, kobiety przeważnie młode, a już wyrobione politycznie, musiał przyznać, że na przestrzeni dziesięciolecia wyrosło pokolenie działaczek, z których klasa robotnicza może być dumna. Odpowiedzialne, ofiarne, budzące zaufanie, że dorosły do rozwiązania wielkich zagadnień jakie stoją przed klasą robotniczą pod wspólnymi sztandarami, z jednym hasłem: zapewnienie pokoju przez solidarność ze Związkiem Radzieckim, państwami demokracji ludowej i wszystkimi czynnikami postępu walczącymi o pokój na całym świecie.

WSPÓLNA PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI
WSPÓLNY DOM NA ZNAK JEDNOŚCI

Premier Sak utworzył nowy gabinet turecki

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Ankary, że prezydent republiki tureckiej Ismet Inonu zatwierdził listę nowego rządu przedstawioną przez premiera Hasana Saka. Wszyscy członkowie rządu należą do republikańskiej partii ludowej.

Przyjęcie na cześć min. Kaczorowskiego

LONDYN (PAP).—W salonach Ambasady polskiej w Londynie odbyło się przyjęcie na cześć przebywającego w Anglii ministra odbudowy prof. Michała Kaczorowskiego oraz towarzyszącej mu grupy architektów polskich.

W przyjęciu oprócz gości polskich wzięli udział liczni przedstawiciele brytyjskich kół rządowych z ministrem planowania Silkinem, wiceministrem spraw zagranicznych Mayhew i sekretarzem stanu dla spraw Szkocji Wood Burnem na czele.

Nacjonalizacja gospodarki rumuńskiej

BUKARESZT (SAP). — Rząd rumuński postanowił upaństwowić podstawowe zakłady przemysłowe, banki, towarzystwa ubezpieczeń, kopalnie i przedsiębiorstwa transportowe.

Projekt ustawy został przedstawiony przez rząd na piątkowej nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego.

Dzień Spółdzielczości uczczony będzie realną pracą

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Centralnego Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości pod przewodnictwem prezesa CZS tow. E. Ochaba, który mówiąc o zbliżającym się Dniu Spółdzielczości podkreślił, że Dzień ten uczczony będzie przede wszystkim realnym wkładem pracy, jak odgruzowanie przez spółdzielców zniszczonych podczas wojny obiektów, przekazanie sektorowi uspołecznionemu maszyn rolniczych, wyremontowanych przez spółdzielczość pracy, otwarcie nowych sklepów, rozpoczęcie lub zakończenie akcji jednoczenia członków itp. Poza tym odbędzie się szereg obchodów centralnych i lokalnych. Dzień Spółdzielczości odbędzie się dnia 3 lipca rb.

PRZEGLĄD PRASY

TOW. OSKAR LANGE O KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ

W numerze „Świata i Polski" z dn. 13 b. m. tow. O. Lange ocenia wyniki Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Warszawie, pisząc m. in.:

Konferencja była wielkim sukcesem zarówno organizacyjnym, jak i politycznym. Przybyły na nią wszystkie partie i grupy zaproszone i dała ona możność bezpośredniego osobistego zetknięcia się lewicowych socjalistów Europy Zachodniej z jednoczącym się ruchem robotniczym krajów demokracji ludowej. Delegaci z Europy Zachodniej mieli możność zapoznania się z osiągnięciami krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza Polski, oraz zapoznania się z odbywającym się u nas procesem organicznego jednoczenia się ruchu robotniczego. Zapoznali się z naszą koncepcją drogi do socjalizmu poprzez demokrację ludową.

Osiągnięcia nasze były natchnieniem i zachętą dla wszystkich partii i ruchów lewicowo - socjalistycznych do wzmożenia wysiłku w walce o socjalizm do umocnienia ich w polityce jedności klasy robotniczej.

Dla polskiego ruchu robotniczego znaczenie Konferencji jest niemniej ważne. Zapewniła ona przyszłej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej poparcie całej europejskiej lewicy socjalistycznej. Poza tym zapewniła ona nowej partii polskiej klasy robotniczej te wszystkie kontakty międzynarodowe, które posiada i posiadała Polska Partia Socjalistyczna, jak również te wszystkie kontakty międzynarodowe, jakie posiada Polska Partia Robotnicza. W ten sposób nowa Zjednoczona Partia Polskiej Klasy Robotniczej będzie mogła współpracować z całym międzynarodowym rewolucyjnym ruchem robotniczym.

„Nigdy jeszcze nie było tak wielkiego bezrobocia we Włoszech"

Togliatti ostro krytykuje program rządu de Gasperi'ego

Podczas debaty w parlamencie włoskim sekr. gen. włoskiej partii komunistycznej, Togliatti, omówił zasadnicze punkty polityki rządu de Gasperiego i krytykukują je ostre stwierdził wzrost bezrobocia i upadek gospodarczy Włoch.

RZYM (PAP). Program rządu de Gasperi — oświadczył Togliatti — pomija milczeniem zasadnicze cele i zadania jakie konstytucja postawiła przed parlamentem. Zadaniem parlamentu ma być wprowadzenie w życie zasad ustroju gospodarczego i społecznego, przewidzianych w konstytucji. Zasady te oparte są na konieczności przeprowadzenia reformy rolnej i innych głębokich zmian struktury społecznej narodu. Reformy takie mogłyby usunąć stan, w którym trwa stałe zubożenie, wieczne bezrobocie i przymusowa emigracja za chlebem. Reform tych nie można było dotąd przeprowadzić, ponieważ Włochy zostały wyzwolone przez wojska tych państw, którym zależało na utrzymaniu kapitalizmu w jego dawnych formach.

Omawiając politykę partii komunistycznej po wojnie, Togliatti podkreślił, że komuniści starali się prowadzić politykę jedności narodowej, co umożliwiło jednomyślne przyjęcie konstytucji Republiki Włoskiej. Polityka jedności została jednak storpedowana przez reakcję i dziś, po wyborach, Włochy znajdują się w podobnym położeniu, jak po pierwszej wojnie światowej.

Uważamy — powiedział Togliatti — że kościół nigdy jeszcze nie poniżył się tak bardzo jak obecnie, przyznając szczęście pozagrobowe w zamian za głosy wyborcze. Mówca podkreśla, że kościół zawsze popierał ruchy antyludowe we Włoszech, wiążąc się z faszyzmem Mussoliniego. Ostatnio zaś dopomógł reakcji do zdobycia większości.

Omawiając sytuację gospodarczą Włoch, Togliatti zaznaczył, że nigdy jeszcze we Włoszech nie było tak wielkiego bezrobocia, jak obecnie. Oficjalne cyfry wskazują na 2.390 tysięcy bezrobotnych, podczas gdy w roku najbardziej krytycznym, tj. w 1933 r., liczba ta dochodziła do 1.230 tysięcy. Bezrobocie objęło 28 proc. pracowników przemysłowych.

W końcu poświęcił Togliatti specjalną uwagę Planowi Marshalla, stwierdzając, że zahamuje on rozwój przemysłu we Włoszech. Upadkowi gospodarczemu Włoch Togliatti przeciwstawił impet rozwoju gospodarczego krajów demokracji ludowej. Mówca zacytował szereg cyfr, ogłoszonych w sprawozdaniu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, a świadczących o stałym i szybkim rozwoju gospodarczym Europy Wschodniej. Jednym ze środków zaradczych, mających na celu uzdrowienie sytuacji gospodarczej Włoch, jest zacieśnienie współpracy gospodarczej z krajami Europy Wschodniej. Współpracę tę hamuje jednak Plan Marshalla, sprzeczny z podstawowymi interesami narodu włoskiego.

Bidault przyznaje że Francja musiała pójść na ustępstwa

Debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Robotnicy francuscy bronią znacjonalizowanego przemysłu

Zarówno uchwały konferencji londyńskiej, jak i projekty układów dwustronnych w sprawie korzystania z pomocy w ramach planu Marshalla, jak wreszcie sprawa „reorganizacji" francuskiego przemysłu lotniczego — stawiają rząd Schumana w coraz trudniejszej sytuacji. Świadczy o tym debata, która się zaczęła we francuskim Zgromadzeniu Narodowym.

PARYŻ (PAP). W piątek po południu rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym wielka debata nad uchwałami konferencji sześciu w Londynie w sprawie Niemiec. Debata będzie trwała przez sobotę, po czym zostanie podjęta na nowo we wtorek przyszłego tygodnia. W dniu tym Zgromadzenie Narodowe wypowie się w głosowaniu nad rezolucjami.

Debatę zagaił min. Bidault, którego długie przemówienie stanowiło obronę przed zarzutami, jakie francuska opinia publiczna wysunęła przeciwko uchwałom londyńskim. Mówca przyznał, że Francja musi pójść na ustępstwa. Bidault zaznaczył jednak, że w obecnej sytuacji nie można było — jego zdaniem — osiągnąć lepszych rezultatów. Odpowiadając z góry swym przeciwnikom Bidault wyraził przekonanie, że „między Aliantami nie można mówić o zwycięstwie, ani o klęsce". Z tych względów — uważa Bidault — głosy o porażce Francji na konferencji londyńskiej — są nietrafne.

USA narzuca umowę

Nawiązując do wiadomości o przekazaniu francuskiemu MSZ amerykańskiego projektu dwustronnego układu, oznaczającego warunki postawione przez rząd St. Zjednoczonych wzamian za udzielenie pomocy w ramach Planu Marshalla, polityczne koła Paryża wyrażają przekonanie, że pertraktacje w tej sprawie napotkają na znaczne trudności.

Ambasador Planu Marshalla, został poinformowany o poważnym zastrzeżeniu 16, którzy sprzeciwiają się przyjęciu projektu w jego formie obecnej. Zastrzeżenia te nabierają tym większego znaczenia, że pod koniec b. tygodnia mają się rozpocząć w Waszyngtonie rokowania między St. Zjednoczonymi, a państwami uczestniczącymi w planie Marshalla, celem zawarcia dwustronnych układów. Krytyka sprowadza się do następujących punktów. 1) tekst amerykański został ujęty w formie arbitralnej, 2) niektóre zobowiązania, których domagają się St. Zjednoczone od 16, są bez wzajemności, 3) projekt pozostaje w sprzeczności z założeniami międzynarodowego funduszu monetarnego i upoważnia St. Zjednoczone do żądania przeprowadzenia dewaluacji przez kraje uczestniczące w Planie Marshalla.

Członkowie „koła ministrantów" sprawcami rabunków i napadów

W godzinach popołudniowych pierwszego dnia procesu członków nielegalnej organizacji w Wałbrzychu zeznawał 16-letni Krzywda Bolesław, najmłodszy wiekiem spośród oskarżonych. W roku 1947 wstąpił on do Koła Ministrantów przy kościele parafialnym. Niedługo potem wciągnięty został przez kolegów do organizacji i złożył przysięgę w świetlicy „Koła Ministrantów".

Oskarżony brał udział w napadzie na posterunek MO w Białym Kamieniu oraz na samochód wiozący pieniądze na wypłatę dla robotników.

Z kolei zeznaje osk. Węgrzynowicz Karol, który uczestniczył w zebraniu, na którym wysunięto projekt napadu na posterunek MO w Białym Kamieniu. Przed napadem, członkowie grupy złożyli przysięgę w świetlicy „koła ministrantów", po uprzedniej spowiedzi i komunii.

Osk. Prus Bolesław przyznaje się, że należał do nielegalnej organizacji i wiedział jakie były jej cele. Jak twierdzi, starał się wycofać z nielegalnej organizacji, lecz Belka zagroził mu zamordowaniem rodziców i jego samego.

W drugim dniu procesu zeznawali pozostali oskarżeni. Do najbardziej charakterystycznych odpowiedzi można było zaliczyć wyjaśnienia Mokrzyckiego, który rozglądając się trwożnie po sali odpowiedział, że obawia się zeznawać, ponieważ w tej chwili może być na sali ktoś taki, kto księdzu o wszystkim doniesie.

Ostatni zeznaje osk. Eugeniusz Kubeża, który przyznaje się do wszystkich zarzucanych mu czynów. Oskarżony brał udział w tajnych zebraniach i ponad 8 napadach.

Sąd przesłuchał następnie 4 świadków, których zeznania pokrywały się całkowicie z zeznaniami oskarżonych. Po zakończeniu zeznań świadków i ujawnieniu materiału dowodowego w postaci pistoletów, automatów i innej broni, przewodniczący sądu zamknął przewód sądowy, udzielając głosu prokuratorowi. Po przemówieniu prokuratora zabierali głos obrońcy.

Oskarżeni w ostanim słowie wyrażają skruchę. Prosząc o niski wymiar kary i o przebaczenie, przyrzekają poprawę i chęć służenia swoją pracą Polsce Ludowej.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę 12 czerwca br.

Ostatnie słowo oskarżonych w procesie Fangora i wspólników

W 11-tym dniu rozprawy przeciwko Fangorowi i jego wspólnikom Sąd wysłuchał dalszych przemówień obrońców. Po replice prokuratora mjr. Szaubera, przewodniczący udzielił głosu oskarżonym dla wygłoszenia ostatniego słowa.

Osk. Adamczyk prosił Sąd o łagodny wymiar kary i wzięcie pod uwagę jego dotychczasowe życie, które — zdaniem oskarżonego — upłynęło w ciężkich warunkach materialnych i wśród stałych niepowodzeń. Osk. Krokowski stara się wykazać Sądowi, iż po objęciu prokury w firmie „Torpedo" dążył do przerwania jej szkodliwej działalności.

Osk. Fangor powołuje się w ostatnim słowie na swoją 40-letnią pracę zawodową w przemyśle metali kolorowych, podkreślając, że był przed wojną jednym z tych, którzy wytyczali gospodarczą politykę polską w przemyśle metali kolorowych. Przyznaje, że po wojnie nie docenił znaczenia doniosłych przemian społecznych i gospodarczych w Polsce i żałuje głęboko, że nie wziął udziału w rozbudowie polskiego życia gospodarczego.

Osk. Piechocki wymienia Sądowi swoje zasługi, jako kierownika Centrali Surowców Hutniczych przy opracowywaniu planu zaopatrzenia przemysłu i organizowaniu importu, odżegnując się od współpracy z innymi oskarżonymi. Również osk. Meissner broni się przed zarzutem sabotażu, prosząc Sąd w ostatnim słowie o uniewinnienie.

Po ostatnim słowie oskarżonych przewodniczący mjr. Hochberg zapowiedział ogłoszenie wyroku w sobotę dnia 12 czerwca br. o godz. 13.

W kilku wierszach

Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało jednomyślnie pakt przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, zawarty z Rzeczypospolitą Polską w dniu 29 maja w Warszawie. Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało również układ o współpracy gospodarczej i o wymianie towarowej.

Senat USA uchwalił 78 głosami przeciwko 10 ustawę o 2-letniej służbie wojskowej dla mężczyzn w wieku od 19 do 25 lat. Senat odrzucił jednocześnie żądanie Trumana wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, ograniczając również czas jej obowiązywania z 5 lat do 2. Ustawa przewiduje zwolnienie od służby wojskowej b. kombatantów oraz żonatych.

Strajk, który wybuchł w francuskich kopalniach węgla w Bruay i de Calvin (dep. pas de Calais) zakończył się zwycięstwem górników.

Na stronie

Daremny trud

Porządek stary już się wali,
ład nowy tworzy wola mas.
Ci, którzy dotąd królowali,
probują wstrzymać w biegu czas.
Tej walki przecież, jak świat starej,
wiadome z góry są wyniki.
Nie poradziły nic terrorem cary,
nie dadzą rady i króliki.

BENEDYKT HERTZ

Budujemy Wspólny Dom

W związku z etapem końcowym zbiórki deklaracji na Fundusz Budowy Wspólnego Domu, generalny pełnomocnik CKW PPS zwraca się do pełnomocników wojewódzkich o następujące rubrykowanie nadsyłanych sprawozdań. Podawać należy w nadsyłanych sprawozdaniach: 1) ogólną liczbę członków, 2) liczbę członków partii deklarujących na Wspólny Dom, 3) procentowy stosunek deklarujących do liczby członków, 4) sumę zadeklarowaną, 5) liczbę bezpartyjnych deklarujących, 6) sumę zadeklarowaną przez bezpartyjnych, 7) ogólną sumę zebranych deklaracji, 8) przeciętną kwotę deklarowaną w przeliczeniu na jednego członka partii.

USPRAWNIĆ NIEDOCIĄGNIĘCIA

Akcja zbiórkowa na Wspólny Dom jest w toku. Obecnie wysuwa się na czoło ratalna wpłata zadeklarowanych sum. Daje się zaobserwować wielki entuzjazm członków partii, wyrażający się w masowym wpłacaniu rat.

Akcja deklaracyjna nie przebiega jednak równomiernie we wszystkich województwach. Tak np.: w Warszawie przeciętna ilość deklarujących członków PPR stanowi 98% ogółu członków organizacji, w Gdańsku 99% członków PPS złożyło deklarację na Wspólny Dom, na Dolnym Śląsku akcja deklaracji objęła 90% członków PPR i 75% członków PPS, a w województwie lubelskim zaledwie 27% członków PPR.

Stąd wynika, że naszym czołowym zadaniem obecnie jest usprawnienie niedociągnięć organizacyjnych tych województw, które dotychczas są opóźnione w akcji deklaracyjnej i przypilnowanie regularnego wpłacania rat.

Dalsze wpłaty i deklaracje

Koło PPS „Społem" w Słupsku (38 członków) zadeklarowało 81.300 zł. W dn. 8 bm. wpłacono pierwszą ratę — 7.700 zł.

PPSowcy z terenu Grodziska (343 członków) zadeklarowali 306.630 zł.

Koło PPS pracowników ZUS-u w Warszawie zadeklarowało 400.000 zł.

Wieś na Wspólny Dom

W ośrodkach wiejskich w woj. białostockim chłopi PPR-owcy masowo składają deklaracje na Wspólny Dom. Robotnicy rolni w zespole Skomaczko zadeklarowali 60.000 zł. Członkowie PPR w gminie Nowa Wieś — 12.100 zł. bezpartyjni — 14.550, członkowie PPR w gminie Dojlidy — 155.000 zł., w gminie Gródek — 327.000 zł.

Członkowie SL i bezpartyjni pracownicy Wojewódzkiego Zarządu ZSCh w Rzeszowie zadeklarowali 108.500 zł.

Związki Zawodowe

Wydział Wykonawczy Centralnego Związku Zawod. Górników wystosował do honorowego przewodniczącego Związku tow. Wiesława Gomułki depeszę, w której donosi o zadeklarowaniu 10 milionów złotych na budowę Wspólnego Domu. Podobne depesze nadesłała konferencja delegatów ZZG w Knurowie, która zadeklarowała 150 tys. zł. i konferencja w Jaworznie — 50.000 zł.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Państw. zadeklarował milion zł. Zw. Zawod. Prac. Służby Zdrowia zadeklarował 100 tys. zł., Okręg Warszawski Związku 25 tys. zł.

Członkowie Prezydium i pracownicy ZG ZZK zadeklarowali 15.814 złotych.

Zw. Zawod. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego koło Tartak Długoszyn — 5,000 zł.

Spółdzielczość

Warszawska Spółdzielnia księgarsko wydawnicza „Światowid" zadeklarowała 200 tys. zł.

Pracownicy Spółdzielni Spożywców w Grudziądzu zadeklarowali 250 tys. zł.

Powsz. Spółdzielnia Spożywców w Słupsku przekazała na Wspólny Dom część nadwyżki w kwocie 100 tys. zł.

★

Pracownicy Polskiego Radia w Warszawie zadeklarowali dotychczas na budowę Wspólnego Domu — 2.733.165 zł.

Specjalizacja produkcji przyśpieszy postęp techniczny CSR i Polski

Tow. min. Szyr o konferencji w Pradze

Wicemin. Przemysłu i Handlu, tow. E. Szyr, który powrócił z Pragi Czeskiej po zakończeniu obrad polsko - czechosłowackiej komisji przemysłowej, udzielił przedstawicielom SAP i RAP szeregu informacji na temat dalszego etapu współpracy gospodarczej obu państw.

— Ustaliliśmy — mówi tow. min. Szyr — zasady konkretnego programu specjalizacji produkcji obu krajów w pewnych dziedzinach, tak, aby produkcja seryjna jednych typów odbywała się w Polsce, a drugich — w Czechosłowacji. Wychodzimy z założenia, że przy takim podziale każda ze stron może produkować w większych seriach i bardziej ekonomicznie, co daje oczywiście wielkie korzyści i umożliwia szybki postęp techniczny.

Jednym z ważnych czynników przy tym podziale jest uwzględnienie baz surowcowych każdego z krajów, tak, aby w każdym z nich rozwijać tę dziedzinę przemysłu, która najbardziej odpowiada jego naturalnym zasobom.

Inną formą współpracy gospodarczej obu narodów będzie budowa wspólnych obiektów. Ogółem ustalono rozpatrzenie projektów budowy około 20 obiektów. Pierwszym konkretnym obiektem, o znaczeniu niejako eksperymentalnym, jest elektrownia, budowana w Dworach.

Na konferencji przemysłowej zapadły konkretne uchwały w sprawie podziału produkcji motocykli, obrabiarek, sody, bieli cynkowej, obuwia, opon gumowych, szeregu urządzeń górniczych i hutniczych, współpraca w programie produkcji koksu, w przemyśle farmaceutycznym, w produkcji barwników itd.

Ustalono również w szeregu wypadków formę współpracy na odcinku koordynacji polityki handlowej, z uwzględnieniem tezy, że należy unikać niezdrowej konkurencji na rynkach obcych. Przyjęto dalej szereg wytycznych, celem rozwoju współpracy technicznej, zmierzającej do podniesienia poziomu technicznego obu krajów.

Obrady objęły również zagadnienia współpracy w dziedzinie szkolenia, a szczególnie wymiany fachowców, praktykantów i uczniów.

Niezależnie od problemów współpracy przemysłowej, drugi co do znaczenia jest problem współpracy w dziedzinie komunikacji. I tu na czoło wysuwa się zagadnienie skierowania tranzytu czechosłowackiego na porty polskie, a przede wszystkim na Szczecin. W tym sensie plany inwestycyjne, przewidujące rozbudowę w Szczecinie, zakrojone na olbrzymią skalę strefy wolnocłowej, rozszerzenia węzła kolejowego i skrócenie drogi na Szczecin — służą interesom obu krajów.

Czechosłowackie nadbrzeże w strefie wolnocłowej Szczecina umożliwi stronie czechosłowackiej wybitny udział w rozbudowie portu i osiągnięcie dodatkowych dochodów z tytułu eksploatacji tego nadbrzeża.

Żegluga na Odrze leży również w zasięgu wspólnych zainteresowań.

Wznowienie postępowania w sprawie ks. Łowińskiego

Sąd, uznając, że zebrany materiał dowodowy nie jest kompletny, postanowił wznowić przewód sądowy. Na mocy postanowienia Sądu wezwani zostaną biegli lekarze psychiatrzy w celu zbadania oskarżonego. Powołani zostaną również biegli buchalterzy, którzy wygłoszą opinię w sprawie ksiąg kasowych, prowadzonych przez oskarżonego. Ekspertyzy psychiatrycznej i kasowej domagała się obrona.

Sąd zasięgnąć ma również opinii Ministerstwa Odbudowy i CUP co do reglamentacji i sposobu przydzielania artykułów budowlanych, wymienionych w akcie oskarżenia.

WIEŚCI Z KRAJU

NAGRODY POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

KRAKÓW. Polska Akademia Umiejętności przyznała szereg nagród naukowych. Na wydziale filologicznym — 100 tys. zł otrzymał prof. Józef Kostrzewski, na wydziale historyczno-filozoficznym po 50 tys. zł otrzymali: prof. R. Ingarden i prof. K. Piwarski, na wydziale matematyczno-przyrodniczym — 100 tys. zł dyr. J. Stacha i na wydziale lekarskim — 100 tys. zł doc. Kazimierz Stojałowski.

ŁÓDŹ WCZORAJ, DZIŚ i JUTRO

ŁÓDŹ. Staraniem uczniów I Miejskiego Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki zorganizowana została ciekawa wystawa p.t. Łódź wczoraj, dziś i jutro.

Wystawa zawierająca szereg ciekawych eksponatów cieszy się dużym powodzeniem.

NOWE OGNISKO STONKI ZIEMNIACZANEJ

WARSZAWA. Przedwczoraj we wsi Pieruszyce, pow. jarocińskiego odkryto czwarte z kolei ognisko wroga ziemniaka nr 1 — stonki ziemniaczanej. Poprzednio odkryto nowe ogniska we wsi Chatiszew, pow. Międzyrzec dnia 4 bm. oraz 3 bm. w powiecie Gostyń, wieś Ziemowo oraz w pow. Słubice, wieś Gąbków Wielki. Ogniska te są niewielkie. Na poszczególnych terenach znaleziono od 20 — 70 owadów.

Walka ze stonką ziemniaczaną będzie w tym roku jeszcze intensywniejsza, niż w roku ubiegłym, ponieważ na terenie Niemiec stonka występuje w tym roku mocniej, niż w latach ubiegłych i istnieje stała groźba przeniesienia się wroga ziemniaka nr 1 na tereny polskie.

REKORDOWE POŁOWY RYB POD KOŁOBRZEGIEM

GDYNIA. Łowiska kołobrzeskie dotychczas uchodziły wśród rybaków jako mało wydajne i dlatego ruch osiedleńczy w rejonie kołobrzeskim był mały. Ostatnio pod przewodnictwem kutra badawczego MIRU wyruszył na połowy jeden z kutrów kołobrzeskich. Oba kutry przywiozły po ponad 4,5 ton ryb, nie doznając żadnych uszkodzeń sieci. Na łowiskach pod Kołobrzegiem które obfitują również w śledzie i szproty, często zaobserwowano kutry duńskie i nawet niemieckie.

Pomoc dla ludzi pracy hasłem tygodnia P. C. K.

W związku ze zbliżającym się dorocznym Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża przedstawiciele Zarządu Głównego i kierownicy poszczególnych resortów PCK poinformowali przedstawicieli prasy o celach i dążeniach tej organizacji. Ogólnopolski Tydzień PCK, nad którym protektorat objął Prezydent RP Bolesław Bierut trwać będzie od 16 do 22 bm.

Powojenną działalność PCK podzielić można na trzy zasadnicze okresy. Dwa pierwsze to dopiero start do planowego działania okresu trzeciego, w którym główny nacisk kładzie się na akcję szkolenia sanitarnego i akcję wychowawczą. Na nowym etapie PCK realizuje swe hasła, otaczając opieką ludzi pracy przy ścisłym współdziałaniu z czynnikami państwowymi.

W akcji wiejskiej PCK współpracując z Samopomocą Chłopską realizuje pomoc lekarską i prace zapobiegawcze, tworzy kursy sanitarne, propaguje walkę z alkoholizmem i chorobami nagminnymi. W roku 1947 na kursach przeszkolono ponad 10 tys. osób. Jeszcze w br. ma powstać 200 kursów dla młodych matek. W brygadach „Służby Polsce", PCK przejmuje całkowicie prace lecznictwa ambulatoryjnego oraz szkolenie sanitarne junaków.

Na odcinku sanitarnym praca została ściśle uzgodniona z Min. Zdrowia. PCK przekazuje państwu wszystkie prowadzone dotychczas przez siebie szpitale zatrzymując tylko te, w których prowadzi szkolenie pielęgniarek. PCK przejmuje wyłączność akcji krwiodawstwa. W ramach Tygodnia otwarta zostanie stacja przetaczania i konserwacji krwi w Warszawie i Katowicach. Stacje przetaczania krwi będą otwierane we wszystkich miastach wojewódzkich. Działalność Pogotowia Ratunkowego za wyjątkiem Warszawy przechodzi pod kuratelę PCK. Na potrzeby pogotowia przeznaczonych zostanie w najbliższym czasie ok. 200 wyposażonych wozów. Rozszerzona zostanie także praca ambulansów ruchomych.

W Tygodniu PCK odbędzie się cały szereg konkretnych akcji zmierzających do podniesienia zdrowotności społeczeństwa. Masowe zakładanie apteczek w fabrykach, kopalniach i ośrodkach wiejskich. Wzmożona działalność ambulansów ruchomych, walka z alkoholizmem, owadami, insektami, i chorobami. Na terenie całego kraju odbędą się liczne imprezy i odczyty.

(St)

Ponad miliard przesyłek doręczy poczta w r.b.

W roku bieżącym poczta polska doręczy 800 mln. listów zwykłych (w roku ubiegłym — 681,3), 43 mln. listów poleconych (w roku ub. 40,8 mln..), 12 mln. paczek, 3 mln. paczek zagranicznych, 170 mln. czasopism, 8,5 mln. telegramów. Na terenie kraju zostanie przeprowadzonych 45 mln. telefonicznych rozmów międzymiastowych i 420 mln. rozmów miejscowych, 15 tys. nowych abonentów zostanie przyłączonych do sieci telefonicznej.

Szczeciński aktyw PPS i PPR w odbudowie życia gospodarczego

SZCZECIN (tel. wł.). W Szczecinie odbyło się wspólne posiedzenie sekcji portowo - morskich przy wydziałach ekonomicznych obu partii robotniczych. Przedmiotem obrad była analiza wykonania planu przeładunków w porcie szczecińskim w maju bieżącego roku. Referent, tow. Sierpiński, stwierdził w swym sprawozdaniu, że poważny wysiłek aktywu obu partii robotniczych i ogółu robotników portowych dał spodziewane rezultaty i zapewnił systematyczny wzrost przeładunków z miesiąca na miesiąc. Wykonanie planu przeładunku węgla przez port szczeciński osiągnęło w maju 127%

Ogólny wzrost przeładunków w porównaniu z kwietniem br. wynosi 25%. W czerwcu przewidywać można dalszy wzrost o 30%.

W wyniku obrad uchwalono szereg wniosków, które mają na celu dalsze podniesienie przeładunków i usprawnienie prac portu.

Sekcje przemysłowe wydziałów ekonomicznych przy wojewódzkich komitetach PPS i PPR obradowały nad sprawami związanymi z odbudową cukrowni w Gryficach i Kluczewie.

Przedstawiciele dyrekcji tych cukrowni przedstawili w swych referatach wielkie wysiłki kierownictwa i aktywu partii robotniczych, zmierzające do uruchomienia cukrowni w ustalonym terminie, w ten sposób, aby mogły one wziąć udział w tegorocznej kampanii cukrowniczej.

Podkreślono również fakt, że cukrownia Kluczew zostanie rozbudowana ponad poziom produkcyjny z czasów niemieckich.

W wyniku ożywionych narad sekcje uchwaliły szereg wniosków, mających na celu wzmocnienie roli kół partyjnych na terenie obu cukrowni, wzmocnienie dyscypliny pracy, organizacji współzawodnictwa itp.

Blisko 10 miln złotych zaoszczędziła PKS

Państwowa Komunikacja Samochodowa uzyskała b. poważne rezultaty we współzawodnictwie oszczędności materiałów pędnych i smarów.

Wartość zaoszczędzonego w miesiącach lutym i marcu br. paliwa wynosi ponad 8,5 miln. zł, a wartość zaoszczędzonego oleju silnikowego — ok. 1 miln. zł.

Nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego"

Piąty numer czerwcowy „Przeglądu Socjalistycznego" otwiera artykuł tow. Oskara Lange, zapowiadający — odbytą w dniu 5 i 6 czerwca w Warszawie — międzynarodową konferencję lewicy socjalistycznej.

Tow. Oskar Lange podkreśla: „Chcemy współpracować z całym międzynarodowym ruchem robotniczym, pod warunkiem, że prowadzi on politykę szczerze socjalistyczną, politykę walki o władzę dla mas pracujących oraz wykorzystania tej władzy dla urzeczywistnienia socjalizmu". Natomiast PPS odcinała się i odcina od prawicowych socjalistów, którzy stali się powolnym narzędziem „ofensywy kapitalizmu przeciwko siłom ludowym".

Następnie tow. Henryk Świątkowski w artykule zatytułowanym „W walce o jedność i pokój" — na tle zdradzieckiej dla mas pracujących polityki prawicowych socjalistów, którzy wysługując się imperializmowi amerykańskiemu, usiłują rozbić jedność klasy robotniczej, kreśli przebieg zwycięskiej walki Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej ze zniszczeniami wojennymi, zwycięskich zmagań w dziedzinie pokojowego budownictwa.

Tow. Reczek Włodzimierz omawiając problemy organizacyjne nowego etapu, na jakim znalazły się obie partie robotnicze po historycznych wypowiedziach swych sekretarzy generalnych z marca br. stwierdza, że od tego czasu nie został stracony ani jeden dzień dla prac, mających na celu połączenie obu nurtów ruchu robotniczego.

Omawiając majowy manewr Marshalla tow. Stefan Arski stwierdza, że bilans tego manewru": jest dla Stanów Zjednoczonych tragicznie deficytowy". Manewr Marshalla wykazał raz jeszcze pokojowe nastawienie Związku Radzieckiego, który zgłosił gotowość natychmiastowego podjęcia rokowań ze Stanami Zjednoczonymi na temat istniejących różnic i intryganctwo dyplomatyczne Departamentu Stanu.

Tow. Andrzej Kaduszkiewicz wskazuje w swym artykule na trudności powojenne, w obliczu których znalazła się gospodarka kapitalistyczna i daje analizę przyczyn zahamowania tempa odbudowy i rozwoju gospodarstw kapitalistycznych.

Artykuł tow. Jana Mulaka zatytułowany „Z dziejów myśli programowej PPS" jest pierwszym z serii zapowiedzianych przez autora artykułów o programach Polskiej Partii Socjalistycznej uchwalonych na zjazdach partyjnych w roku 1892, 1907, 1919, 1920, 1934 i 1937.

Następnie znajdujemy dalszy rozdział pracy tow. Maurycego Anhalta pt. „Granice kapitalistycznej techniki wytwarzania", rozdział poświęcony omówieniu dawnych form produkowania nadwartości, kapitalizmu rękodzielniczego, względnie manufakturowego i kapitalizmu klasycznego.

Kartki z historii socjalizmu poświęcone są Adamowi Próchnikowi, przywódcy lewicy socjalistycznej i Teodorowi Duraczowi, obrońcy więźniów politycznych w przedwrześniowej Polsce.

„Idee — myśli — zagadnienia" otwiera artykuł tow. Henryka Jabłońskiego, w którym to artykule autor ze zwykłą sobie wnikliwością, w oparciu o materiał dokumentarny, źródłowy kreśli historyczne przyczyny konserwatyzmu politycznego mieszkańców Wielkopolski.

„Zagadnienie Planu Technicznego", jako podstawy do realizacji postępu technicznego i jako elementu planu gospodarczego omawia tow. Józef Salcewicz.

Tow. Eugenia Pragerowa, przedstawiając drogi rozwoju polityki pracy w Polsce, stwierdza, że mamy już dzisiaj w Polsce poza sobą słynne clauses ouvrieres Traktatu Wersalskiego, że nie tylko wcielone są one już w życie codzienne, ale nawet częściowo przebrzmiałe.

W artykule tow. Romana Karsta zatytułowanym „Polityczne żądło egzystencjalizmu", znajdujemy omówienie tego modnego dziś prądu, którego głównym reprezentantem jest Sartre, „filozof" schyłkowego kapitalizmu. Zagadnieniu walki z analfabetyzmem, którą podjęło obok Ministerstwa Oświaty Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego poświęcony jest następny artykuł tow. Kazimierza Wojciechowskiego.

Książce dr. Tadeusza Dietricha pt.: „Zasady systemu finansowego Polski powojennej. Toruń 1947", poświęcona jest recenzja pióra tow. F. S.

Zamyka czerwcowy numer „Przeglądu Socjalistycznego" wyczerpujące omówienie najważniejszych wydarzeń naszego życia partyjnego w miesiącu kwietniu i maju br.

MIECZYSŁAW ZAWADKA

Pierwsze prace przy budowie nowego dworca głównego

W najbliższym czasie rozpoczną się prace przy usuwaniu ziemi z miejsca, na którym powstanie w przyszłości nowy dworzec główny w Warszawie. Jest to odcinek torów linii średnicowej, biegnący wzdłuż Al. Jerozolimskich, zawarty pomiędzy wylotami ulic Chałubińskiego i E. Plater. Ziemia z wykopu w ilości ok. 100 tys. mtr. sześc. będzie wywożona tunelem na brzeg Wisły.

Równolegle z tymi robotami rozwijać się będzie praca nad przygotowaniem dworca podmiejskiego. Na terenie dworca podmiejskiego poszerzone będą perony i zwiększona liczba torów.

W przyszłości ruch pociągów podmiejskich zostanie całkowicie oddzielony od ruchu dalekobieżnego. Odbywać się on będzie na osobnych torach podmiejskich, w poszerzonym obecnie dwukrotnie tunelu od Al. Sikorskiego.

Nowe gmachy „Orbisu"

PBP Orbis przystępuje w najbliższym czasie do budowy własnego gmachu przy rogu al. Sikorskiego i Brackiej. Budynek będzie miał 5 pięter i pomieści wszystkie biura Orbisu. Do stanu surowego zostanie doprowadzony jeszcze w bieżącym roku.

Oprócz tego, na początku przyszłego roku rozpocznie się budowa wielkiego hotelu turystycznego na przestrzeni ograniczonej ul. Chmielną, Marszałkowską i Widok.

Kursy ubezpieczeniowe dla działaczy związkowych

W obecności wicemin. Pracy i Opieki Społecznej tow Giebartowskiego, sekretarza gen. KCZZ tow. Kuryłowicza i dyr. nacz. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Bajera odbyło się w Warszawie dn. 10 bm. otwarcie kursu dla referentów ubezpieczeniowych przy OKZZ i dla referentów ubezpieczeniowych przy Zarządach głównych Zw. Zawod.

Inauguracyjny wykład o roli ubezpieczeń społecznych w ustroju demokracji ludowej wygłosił prezes rady tymczasowej ZUS tow. dr. Alfred Krygier.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — godz. 15 — „Cyd" (przedst. szkolne); godz. 19 „Odwety". Niedziela — godz. 10.30 Popis szkoły balet. W. Jeżowskiej; godz. 14 „Hamlet"; godz. 19 „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Uprowadzenie z Seraju".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): godz. 12 „Pan Tom buduje dom" (dla szkół).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Expressem po Warszawie".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz 13 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (sala „Romy"): Dziś nieczynny.

WYBITNY PIANISTA RADZIECKI GRA W „ROMIE"

We wtorek 15 bm. Emil Gilels daje recital fortepianowy w sali Roma. Całkowity dochód z tego koncertu tak jak z koncertu piątkowego pianista radziecki przeznacza na odbudowę Filharmonii Warszawskiej przy ul. Jasnej.

WYSTĘP ZESPOŁU IM. PIATNICKIEGO PRZEŁOŻONY NA DZIEŃ 14 BM.

Koncert radzieckiego Zespołu im. M. Piatnickiego, wyznaczony na dzień 13 bm. na godz. 19, został przesunięty na dzień 14 czerwca b.r. na godz. 18. Koncert odbędzie się w sali „Roma".

Bilety wykupione na dzień 13 b.m. są ważne w dniu 14 b.m. Osoby, którym przesunięcie koncertu nie odpowiada, mogą zwracać bilety w miejscach zakupu.

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA"

Operetkę Kalmana „Księżniczka Czardasza" wystawia Teatr Komedii Muzycznej w sali Roma w niedzielę 13 bm, wtorek 15 bm., środę 16 bm., czwartek 17 bm. i sobotę 19 bm. Początek przedstawień o 19.

KONCERTY NIEDZIELNE

W niedzielę 13 bm. odbędą się następujące bezpłatne koncerty: 1) Park Dreszera — godz. 15. 2) Park Ujazdowski — godz. 17,30. 3) Teren przy ul. Ożarowskiej 83 (Koło) — godz. 16 4) Park Paderewskiego — godz. 17,30.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii". Pocz. seansów godz. 14, 16.30, 19 (Zw. Zaw.), 21.30.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena) tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy) tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 30.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Życie Emila Zoli". Pocz. seansów: godz. 14, 19. 21,30. Dla Zw. Zaw. 16,30.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56) „Gasnący płomień" — godz. 12,30, 14,45, 19,15, 21,30, Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Wieczna Ewa". Pocz.: 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. 19).

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Timur i jego drużyna" — godz. 13, 15, 17, 19 (Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów godz. 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21. W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

Zabawy ludowe i place gier uczą godziwej rozrywki

Co robić w niedzielę — to dla zamieszkałego na peryferiach miasta warszawiaka zagadnienie, którego rozwiązanie tylko na pozór nie sprawia mu kłopotu. Na przedmieściach stolicy brak jest ciągle ośrodków, które dostarczałyby mieszkańcom tzw. godziwej rozrywki. Kto wie, czy źródła pijaństwa i co za tym idzie, awantur oraz utrudniających życie intryg, przykrości i wzajemnego dokuczania sobie nie należy szukać w tej właśnie pokutującej na przedmieściach warszawskich (nie mówiąc już o prowincji) bez nadziejnej jałowości i nudzie, jaka wypełnia niemal zawsze czas przeznaczony na odpoczynek.

Zagubiony mieszkaniec zdany jest zazwyczaj na własną pomysłowość, na którą nie zawsze go stać i która ogranicza się najczęściej do... „pół litra z zakąską". Dotyczy to zarówno dorosłych jak i — niestety — młodzieży.

Pożyteczna akcja

Dlatego należy uznać za pożyteczną i słuszną akcję organizowania zabaw ludowych na peryferiach miasta, przedsięwziętą ostatnio przez Wydz. Wczasów Z. M. Ludzie pracy na pewno na tym skorzystają.

Pierwsza taka zabawa odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15 przy ul. Ożarowskiego (Koło) na dziedzińcu szkoły powszechnej nr. 141. Fachowi instruktorzy czuwać będą nad techniczną stroną rozrywek. Pomogą więc przy organizowaniu wszelkiego rodzaju zabaw, gier, tańców itp. W zasadzie zaś publiczność bawić się będzie sama. Wstęp na zabawę bezpłatny.

O ile eksperyment się uda — zabawy ludowe organizowane będą także w innych dzielnicach miasta.

Więcej zainteresowania

Młodzież, kopiąca piłkę na trawnikach i skwerach i nierzadko wodząca się przy tym „za łby" może wyładowywać swe sportowe zapędy na specjalnie do tego przeznaczonych placach. Wydz. Wczasów urządził bowiem w br. sześć placów do gier: w ogrodzie Raua (przy Agrikoli), w parkach: Praskim, Ujazdowskim dla małych dzieci), Sowińskiego i na Forcie Mokotowskim. Place te zaopatrzone są w sprzęt sportowy. Od godz. 16 do 21 dyżurują codziennie specjalni instruktorzy, którzy uczą młodzież rozsądnego uprawiania sportu.

Dobrze by było, gdyby władze szkolne zainteresowały się bardziej niż dotychczas placami gier. Wyszłoby to na pewno na dobre zastępom dzieciarni i młodzieży, a zaoszczędziło niejeden skwer i zieleniec. (pa)

13 bm. zlot przodowników pracy warszawskich brygad „Służby Polsce"

W niedzielę 13 bm. o g. 10 w sali Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, odbędzie się 1 zlot przodowników pracy brygad „Służba Polsce" — zgrupowania warszawskiego. Na zlot ten przybędzie ponad 200 przodowników pracy, których dłonie budują dziś wielkie dzieło.

Między innymi znajdą się wśród nich: junak Barański z brygady Nr. 3 — który wykonuje 620 proc. normy, jun. Wasylkowski z brygady Nr 6 — wykonuje 600 proc. normy, jun. Bardel z brygady Nr. 2 — wykonuje 550 proc. normy, jun. Kuchta z brygady Nr. 5 — który wykonuje 400 proc. normy.

Ich pozostali koledzy wykonują od 350 do 400 proc. normy. Rekordy te, które liczyć można setkami wprawiają w podziw polski świat pracy, udowadniając naocznie, że młodzież nasza nie szczędzi wysiłku w trudzie odbudowy.

Jednym z punktów programu zlotu jest rozdanie nagród junakom „Przodownikom Pracy", na które składać się będą zegarki wartościowe, książki oraz inne nagrody — ufundowane przez przedsiębiorstwa. Do bardzo frapującej nagrody, którą otrzyma 40 junaków „Przodowników Pracy", zaliczyć trzeba bezpłatny lot samolotem nad stolicą, którą z takim zapałem i entuzjazmem odbudowują. Na zlot zaproszeni zostali przedstawiciele organizacji młodzieżowych, partii politycznych, związków zawodowych oraz przedstawiciele wojska.

Podczas zlotu czynna będzie wystawa przedstawiająca całokształt życia i pracy junaków brygad „Służba Polsce" zgrupowania warszawskiego.

W niedzielę na Służewcu nagroda im. Prezydenta R. P.

Zapisy na 10 i 11 dzień wyścigów konnych

W nadchodzącą niedzielę, 13 bm. rozegrana zostanie na Służewcu nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej, która zgromadzi na starcie najlepsze konie starsze z niepobitym „Turystą" na czele. Jednocześnie w tym samym dniu rozegrana będzie cenna nagroda dla koni arabskich „Derby", która wyłoni najlepszego 4 letniego konia arabskiego toru na Służewcu.

ZAPISY NA SOBOTĘ, 12 BM.

GONITWA 1 — 70.000 zł. Płoty, Handicap dla 4 l. i st., dyst. 3200 m. Daccia (67 kg), Pechowiec (64 kg), Sunfix (58 kg).

GONITWA 2 — 60.000 zł dla 4 l. i st. arabskich, dyst. 2400 m. Frezza, Atszlemra, Haifa, Elimar.

GONITWA 3 — 40.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 1600 m. Nandu, Egida, Asrolog, Storno.

GONITWA 4 — 50.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 1800 m. Bel Canto II, Heban, Salerno, Orion IV, Sybille d.Or, Suhor, Koroniarz, Fidelitas.

GONITWA 5 — 50.000 zł dla 3 l. og. i kl., dyst. 1600 m. Drogosław, Argentum, Film, Czorba, Izma, Sigida, Wideta.

GONITWA 6 — 70.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2200 h. Guntur, Monte Carlo, Hiroszima, Zegarynka, Parada III, Wicher IV, Lume.

GONITWA 7 — 60.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2600 m. Sobiepan II, Solfatara, Isthmus, Poświst, Invasionist, Orion IV, Dragomir.

GONITWA 8 — 60.000 zł., handicap dla 4 l. i st., dyst. 1600 m. Rarissima (54 i pół kg), Monte Carlo (61 i pół kg), Hiroszima (58 i pół kg), Orchidea (57 kg), Cherenea (57 i pół kg).

NASZE TYPY

. Dacia.
2. Haifa, Atszlemra.
3. Storno, Nandu.
4. Suhor, Koroniarz, Sybille d'Or.
5. Film, Argentum, Czorba.
6. Lume, Wicher, Parada.
7. Solfatara, Isthmus, Poświst.
8. Orchidea, Monte Carlo.

ZAPISY NA NIEDZIELĘ, 13 BM.

GONITWA 1 — 50.000 zł dla 4 l. i st. arabskich, dyst. 1800 m. Enorme, Gyurka. Furda, Lektyka.

GONITWA 2 — 60.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 1800 m. Gryka, Chorążanka, Jastarnia III, Chanson.

GONITWA 3 — 40.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2200 Barsal, Honor, Jabłonna, Inez II.

GONITWA 4 — 70.000 zł dla 3 l. og. i kl., dyst. 2400 m. Gawor, Łańcut, Lisander, Luks, Cleverchof, Eloge, Davos.

GONITWA 5 — 400.000 zł, nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej dla 4 l. i st., dyst. 3200 m. Wicher IV, Turysta, Santa Cruz, Ararat, Onyx, Izan.

GONITWA 6 — 250.000 zł. nagroda „Derby" dla 4 l. og. i kl. arabskich, dyst. 3000 m. Omar, Gadir, Grand, Gracz, Ozolis, Giaur, Wiwat.

GONITWA 7 — 65.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2400 m. Pampas, Casar, Bojar, Galanteria, Orchidea, As Dur, Guntur.

GONITWA 8 — 50.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 2200 m. Fidelitas, Salerno, Sybille d'Or, Heban, Irak II, Sobiepan II, Chanson.

GONITWA 9 — 50.000 zł dla 3 l., dyst. 1600 m. Kolba, Alicante, Bari, Exerga, Olimpiada.

NASZE TYPY

1. Dacia.
1. Furda, Lektyka.
2. Chorążanka, Chanson.
3. Honor, Barsal.
4. Davos, Cleverchof, Luks.
5. Turysta, Onyx.
6. Gadir, Grand, Omar.
7. Bojar, Pampas, As-dur.
8. Chanson, Sybille d'Or, Sobiepan
9. Exerga, Olimpiada.

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

ZEBRANIA NA DZIELNICACH

Koło Samoistnych Rzemieślników — godz. 18 zebranie w sali konferencyjnej SK PPS (Mokotowska 24).

Koło przy Centrali Przemysłu Budowlanego (Górnośląska 45 — domki fińskie) — godz. 13,30 — wspólne zebranie członków PPS i PPR. Referat na tematy polityczno-gospodarcze wygłosi tow. Argasiński.

Koło przy Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji (Starynkiewicza 5) — godz. 13.30 zebranie członków. Referat pt. „Jedność organiczna" — wygłosi tow. Kobyłecki.

INFORMACJE

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Towarzysze i towarzyszki zamieszkali na terenie Dzielnicy PPS śródmieście, niezrzeszeni w Kołach PPS przy zakładach pracy oraz ci towarzysze i towarzyszki, którzy zmienili miejsce zatrudnienia, obowiązani są zgłosić się do sekretariatu Dzielnicy Mokotowska 51/53 celem dopełnienia formalności ewidencyjnych w terminach nieprzekraczalnych do dnia 15 czerwca b.r.

Zarządy Kół oraz towarzysze i towarzyszki niezorganizowani w Kołach przy zakładach pracy, którzy złożyli kwestionariusze weryfikacyjne, winni zgłosić się w terminie nieprzekraczalnym do 15 czerwca b.r. celem odbioru nowych legitymacji na Dzielnicy PPS śródmieście.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU W GRODZISKU MAZ.

Dn. 13 bm. w Grodzisku Mazowieckim odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru Powiatowego Komitetu PPS.

SPRAWOZDANIA

REORGANIZACJA KÓŁ NA POWIŚLU

Zgodnie z zarządzeniem St. Komitetu PPS komitet dzielnicy Powiśle przeorganizował dotychczas na swoim terenie Koło Elektrowni, które zostało rozbite na 16 kół. Powołano do życia 16 komitetów kół i komitet zakładowy, w następującym składzie: przewodniczący — tow. Szklarczyk, wice-przewodniczący tow. Włodarczyk, sekretarz — tow. Jóźwiak, skarbnik — tow. Grzywacz, członek komitetu — tow. Figaszewska. Komisja rewizyjna: tow. tow. Hołubowicz, Wójcik i Gradek.

Na terenie Ubezpieczalni Społecznej, łącznie ze szpitalem, stworzono cztery koła, wyłaniając cztery komitety i komitet zakładowy w składzie: przewodniczący — tow. Szmidt, wice-przewodniczący tow. Gordzejew, sekretarz — tow. Sieradz, skarbnik — tow. Stankiewicz, członek komitetu — tow. Dąbrowa.

Dotychczasowy przebieg reorganizacji na terenie Powiśla odbywa się w atmosferze ścisłej współpracy z bratnią partią.

ZEBRANIE WK PPS WE WROCŁAWIU

Dn. 8 bm. odbyło się we Wrocławiu zebranie rozszerzonego plenum WK PPS z udziałem kierowników i sekretarzy powiatowych z Wałbrzycha i Jeleniej Góry i sekretarzy MK PPS Wrocław.

Sprawozdanie ogólne za maj złożył tow. Krasucki. Sprawy finansowe zreferował tow. Pietrusiński. Przebieg akcji na budowę Wspólnego Domu przedstawił tow. Skraba. Prace PK Wałbrzych przedstawił tow. Jaśkiewicz. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja.

Notatnik stolicy

WEZBRANE FALE WISŁY SPŁYWAJĄ

Niebezpieczeństwo powodzi całkowicie minęło. Wezbrane wody Wisły spływają. 11 b.m. w godzinach przedpołudniowych fala kulminacyjna minęła Puławy, przy poziomie 6,30 mtr. i spodziewana jest w Warszawie w dniu 12 bm. o godz. 14 przy poziomie 5,30 mtr., w Płocku 13 bm. o godz. 12 przy poziomie 6,40 mtr. W komunikacji kolejowej nie nastąpiły żadne uszkodzenia, a istniejące w 90 proc. naprawiono.

WSPÓŁZAWODNICTWO WARSZAWA — WROCŁAW

Pracownicy gazowni miejskiej w Warszawie — idąc za przykładem swych kolegów z elektrowni łódzkiej i warszawskiej — postanowili rozpocząć współzawodnictwo pracy z gazownią wrocławską. W tych dniach przybędą do Warszawy przedstawiciele gazowni wrocławskiej, aby ustalić warunki i normy tego współzawodnictwa.

Wyścig pracy przedstawia się tym ciekawiej, że — jak wiadomo — gazownia wrocławska jest największą w Polsce, a warszawska znajduje się dopiero na trzecim miejscu.

ODBUDOWA DOMU TECHNIKA

Warszawska Dyrekcja Odbudowy zamierza zakończyć prace przy odbudowie Domu Technika na 1 grudnia rb. Dzięki nowemu projektowi rozbudowy otrzymano w oficynach gmachu 46 pomieszczeń biurowych oraz 1 salę odczytową, co w większym stopniu niż dotychczas zaspokoi potrzeby lokalowe stowarzyszeń technicznych.

NOWE LEGITYMACJE M.Z.K.

Osoby pragnące i mające prawo do korzystania z kart 60 przejazdowych pracowniczych, winny zaopatrzyć się w specjalne legitymacje MZK. Zapotrzebowania imienne w dwóch egzemplarzach składają zbiorowo instytucje do dyrekcji MZK. Cena legitymacji z ramką 40 zł, bez ramki 10. Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, ul. Młynarska 2 do 20 bm.

SPORT

Lekkoatletyczne eliminacje odbędą się w końcu czerwca

Drugie eliminacje przedolimpijskie lekkoatletów, które miały się odbyć w Krakowie w dniach 19—20 bm., odbędą się o tydzień później. W eliminacjach wezmą udział czołowi lekkoatleci polscy z obozu przygotowań olimpijskich w Olsztynie oraz reprezentacja kobiet, która wracać będzie z Czechosłowacji po meczu lekkoatletycznym Czechosłowacja — Polska.

Eliminacje z pełnym programem dziesięcioboju odbędą się 10 i 11 lipca w Poznaniu.

W kilku zdaniach

Akcja masowej nauki pływania. Dnia 1 lipca br. rozpoczyna się akcja masowej nauki pływania. Trwać ona będzie do 1 września br. Akcja będzie prowadzona przez Związki Zawodowe, wojsko, milicję, Samopomoc Chłopską i organizacje młodzieżowe.

Czołowi piłkarze czescy w Polsce. W końcu czerwca przyjedzie do Polski na kilka meczów znana praska drużyna piłkarska „Bohemians". Piłkarze czescy rozegrają spotkania w Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach i Krakowie.

Polska — Czechosłowacja w hokeju na trawie. Dnia 20 bm. w Pradze Czeskiej odbędzie się międzypaństwowe spotkanie w hokeju na trawie Czechosłowacja — Polska.

Polska — Węgry w Warszawie. Zawody piłkarskie Polska — Węgry w ramach turnieju bałkańsko - środkowo-europejskiego odbędą się 19 września w Warszawie. Węgrzy wyrazili już zgodę na polską propozycję.

Tony - Zalewski znokautował Graziano. W walce o mistrzostwo świata w wadze średniej w trzeciej rundzie amerykański Polak Zalewski znokautował swego rywala Grazianiego.

Juniorzy krakowscy propagują piłkę nożną

Krakowski okręg piłki nożnej, jako pierwszy w Polsce celem podniesienia poziomu piłkarskiego tak u siebie jak i na innych terenach organizuje w terminie od 15 lipca do 8 sierpnia, tournee drużyny juniorów po Ziemiach Odzyskanych. Młodzi piłkarze krakowscy swoimi umiejętnościami podzielą się z piłkarzami Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Wrocławia, Szczecina, Gdyni, Bydgoszczy, Ostródy i Olsztyna.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71—120 mm zł 140; od 121—200 mm zł 175; od 201—300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71—120 mm zł 80; od 121—200 mm zł 100; od 201—300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—53072 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Powódź z lotu ptaka

Kukuruźnikiem nad powodzianami

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

— Powódź! Powódź! Powódź! — brzmiało wszędzie na ulicach Krakowa. Sam Kraków nie był jeszcze w niebezpieczeństwie, ale meldunki z terenu nie były wesołe, stan wody rósł.

Piloci Aeroklubu Krakowskiego oddali swe usługi komitetowi powodziowemu. We wtorek start okazał się niemożliwy, mgły siedziały nad ziemią. Trzeba było czekać do środy. W środę rano mgły były rzadsze, a w końcu niebo przetarło się się — można startować.

Poczciwy Kukuruźnik podnosi się z lotniska i skręca na południe. Wstęga Wisły opasująca Kraków, poszerzyła się i zmieniła kolor przypominając wielką strugę rozlanej kawy z mlekiem.

Lecimy na Myślenice.

Teren pocięty na prostokąty pól uprawnych, tworzy całe gamy zieleni. Tylko lasy mają jednolitą ciemno - zieloną barwę.

Raba zniosła mosty

Tuż poza ścianami myślenickich domów pędzi szeroko rozlana brunatna Raba. Rzeka poszerzyła swe koryto, opierając się aż o wąski pas szarego betonu drogi. Zniżamy lot. Wśród fal spienionego żywiołu sterczą czarne kikuty podpór mostu. Z drugiego mostu pozostały tylko przyczółki i tylko one wskazują na to, że tu był most.

Schodzimy jeszcze niżej, woda pieni się i kotłuje, na środku rozlanego koryta wysepka, na niej kawałek zielonego prostokąta pola. Z całorocznego wysiłku jakiegoś rolnika zostało kilkadziesiąt metrów kwadratowych niezniszczonego pola, resztę zagarnął żywioł, silniejszy, niż człowiek. Żywioł zabierający w kilka godzin owoce pracy całych pokoleń.

Drogą w kierunku na Rabkę przesuwa się sznur samochodów ciężarowych. Zaczynam wierzyć, że i my potrafimy coś dobrze zorganizować, jeśli tylko chcemy. Wczoraj jeszcze nie bardzo wierzyłem w sprawną akcję pomocy, ale dziś te samochody mnie przekonały.

Pilot winduje maszynę i wkrótce jesteśmy nad Chabówką. Stacja pusta. Zapewne wszystko, co żyło pojechało na remont uszkodzonej linii z Zakopanem. Rabka też spokojna, przecież z powietrza nie widać, że uszkodzone są wodociągi, których remont już rozpoczęto.

Nad spienionym Dunajcem

Skok przez Turbacz i jesteśmy nad Nowym Targiem. „Grat", jak nazywają piloci Kukuruźnika, spisuje się doskonale i schodzi na żądanie nisko nad miasto. Dunajec prze tu wściekle naprzód, widać jednak, że siła jego niszczącego uderzenia maleje. Wzdłuż brzegów opadającej rzeki, ciągnie się pas szaro - zielonych martwych pól, tu przeszła rzeka niszczyciel. Te pola nie powrócą już do życia bez nowego wkładu pracy człowieka.

Lecimy na Nowy Sącz. Dunajce Czarny i Biały połączyły się pod Nowym Targiem i zalały olbrzymi teren swą brunatno - szarą spienioną wodą. Trudno tu się już wyznać, gdzie właściwe koryto rzeki a gdzie zalewy. Za chwilę zataczamy koło nad Sączem. Dunajec zaczyna dopiero opadać. Dzika rzeka wdarła się między domy, wpadając na podwórza i do mieszkań. Na szczęście tylko mała część miasta jest zalana i jakby wymarła. Żywioł, z którym tak ciężko trzeba walczyć, wystraszył ludzi lub zmusił do podjęcia walki. Za miastem rząd drzew stoi pośrodku kłębowiska wód. Tu była jakaś szosa. Nasyp toru kolejowego wrzyna się w wodę, jak półwysep w morze.

Dunajec coraz bardziej zwalnia bieg, rozlewając się w szeroką poskręcaną kiszkę — to początek jeziora rożnowskiego. Wysepka na środku sztucznego zbiornika otoczona jest masą szaro - brudnych wód, pozostających w pozornym bezruchu. Woda sięga już prawie do szczytu tamy. Ta jedna tama nie wystarcza, by ujarzmić niszczyciela i zamienić go w budowniczego. Dunajec jest przecież typowo górską rzeką o gwałtownym przyroście wód. Rożnów nie podoła sam, dlatego powstaje Czchów.

Elektrownia rożnowska pracuje normalnie

Zniżamy się jeszcze bardziej. Czerwony budynek, przysiadły pod murem gigantem, to elektrownia, tam praca idzie na pewno normalnie i spokojnie. Kraków i Śląsk potrzebują prądu. Rożnów nie zatrzymał wszystkich wód, nie mógł podołać, ale zmniejszył poważnie niebezpieczeństwo.

No! Wracamy do Krakowa. Maszyna łagodnym łukiem przechodzi nad linią żelaznych masztów wysokiego napięcia i skręca na Kraków.

W krótkim czasie jesteśmy już nad lotniskiem krakowskim, a za chwilę rolujemy pod hangar. Na lotnisku pustka, wszystkie maszyny aeroklubu wyszły na rozpoznanie powodziowe. Maszyna, którą leciałem, ma natychmiast uzupełnione paliwo. Stan pogotowia trwa, mimo, że niebezpieczeństwo już właściwie mija.

ADAM LIBERAK

Wystawa Ziem Odzyskanych formuje swój ostateczny wygląd

(Migawki z terenu budowy)

Przygotowania do Wystawy Ziem Odzyskanych idą pełną parą.

W tych dniach PBP ukończyło budowę wielkiej hali ciężkiego przemysłu. Na miejscu, gdzie dziś wznosi się potężna żelbetonowa konstrukcja do niedawna jeszcze leżały sterty gruzu.

*

W Hali Ludowej, gdzie odbędą się występy reprezentacyjnego zespołu Wojska Polskiego z Warszawy, „Polskie Radio" przeprowadza swoje instalacje, wszędzie montuje się głośniki, przez które nadawany będzie niezależnie od ogólnopolskiego, własny program wystawy. Zwiedzający będą mieli możność obserwowania pracy speakerów i techników radiowych, w specjalnie zbudowanym studio.

Stukają młoty przy wykończaniu pawilonu przeznaczonego na dział demograficzny. Za miesiąc setki tysięcy widzów obejrzą tu historię walki o złączenie Ziem Odzyskanych z Macierzą.

*

Sektor prywatny na Wystawie Ziem Odzyskanych reprezentowany będzie przez Izbę Przemysłowo-Handlową i Izbę Rzemieślniczą. Obie Izby budują w części społeczno-gospodarczej „B" wielki, reprezentacyjny pawilon, dwa pawilony mniejsze po 200 m. kw. powierzchni i 15 kiosków kiermaszowych. Prace przy budowie pawilonu prowadzone są bardzo intensywnie i zostaną ukończone najpóźniej do 20 bm.

Budowa pawilonów przemysłowych na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

*

Olbrzymie zainteresowanie wystawą zmusiło kierownictwo do rozwikłania problemu wyżywienia zwiedzających. Na terenie wystawy czynnych będzie 45 lokali gastronomicznych, obliczonych łącznie na 2190 osób, a równocześnie 37 punktów wyżywienia zbiorowego zapewni tani, smaczny posiłek wycieczkom.

Dla obsługi automobilistów czynnych będzie we Wrocławiu 8 stałych stacji benzynowych oraz w miarę potrzeby szereg stacji ruchomych.

Wszelkie informacje, drogowskazy, napisy, związane z Wystawą Z.O. będą w celu ułatwienia orientacji zwiedzających znormalizowane i tak: informacje o kwaterunku ukażą się w kolorze jasno czerwonym, o wyżywieniu w jasno zielonym, o komunikacji — w kolorze żółtym.

*

Celem zapoznania odwiedzających Wystawę z pięknem i bogactwami Dolnego Śląska zorganizowana będzie szeroka akcja turystyczna. Pociągi popularne odchodzić będą codziennie z Wrocławia do Kłodzka, Jeleniej Góry i Wałbrzycha, gdzie zorganizowane będą punkty noclegowe. Autobusy przy opłatach zniżkowych będą rozwoziły z tych baz do dalszych okolic jak Chojny, Kudowa, Polanica, Duszniki i Lądek. Na trasie tych wycieczek zwiedzający zobaczą malownicze krajobrazy Sudetów. Jedną z atrakcyjnych imprez w czasie Wystawy, będzie rewia w sali Teatru Lalki i Aktora. Teksty dla rewii piszą: Tuwim, Brzechwa, Słonimski, Jurandot, Makuszyński, Wiech i inni. Programy będą zmieniane co dwa tygodnie, tak, że w czasie trwania Wystawy obejrzeć będzie można 6 bogatych programów. Zorganizowane będą również wieczory poezji i środy literackie z udziałem najwybitniejszych pisarzy.

Odpowiedzi Redakcji

A. Pisarski, Kielce. — Nie skorzystamy. poszukiwanego przez Was człowieka.

Kasprzykowska Anna — wieś Winiary, pow. Sandomierz. Jeżeli gmina nie chce, czy też nie może załatwić Waszej prośby, zwróćcie sie do władz powiatowych, które na pewno pospieszą Wam z pomocą w rozwiązaniu tej drażliwej sprawy.

Kulesza Józef, Grabowiec Lubelski. W sprawie prenumeraty tygodnika kobiecego „Przyjaciółka" zwróćcie się do wydawnictwa „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 16.

Józef Mestwin-Musiałek. — Nie skorzystamy.

Feliks Zimnicki, Sztum. — List jest bardzo mało zrozumiały, nie wiemy o co chodzi.

Groch o ścianę

Swińtuchy

Przyjaciel mój studiuje. Uczy się bidula po nocach z dziesiątków skryptów, otrzymanych z Bratniej Pomocy.

Uczy się i płacze.

Przyszedł do mnie wczoraj poskarżyć się. Wyciągnął jeden ze skryptów: — Posłuchaj, — powiada. — Tylko posłuchaj.

No i zaczął czytać:

W następstwie syfilisu, po 6—7 latach występują szczególnie u mężczyzn objawy mózgowe. Są to dwie choroby układu nerwowego: 1) Wiąd rdzenia, (człowiek ma trudności w chodzeniu). 2) Paraliż postępowy, (człowiek ma genialne pomysły).

Przeczytał mój przyjaciel i zaszlochał. — Pomyśl sobie, — powiada przez łzy, — Newton, Marconi, Edison, Einstein!... Pasteur, Koch, Darwin, Fleming!... — łkał.—Szekspir, Balzac, Volter, Hugo, Rousseau!... — kwilił. — Pitagoras, Sokrates, Arystoteles, Plato, Epikur! — beczał. — Galileusz, Pascal, Spinoza, Kant!... — zawodził. — Homer, Owidiusz, Puszkin, Mickiewicz!... — skomlał. — Bethoven, Chopin, Bach, Mozart!... — jęczał. — Wells, Shaw, Leonardo da Vinci, Lincoln!... — ryczał. — Aleksander Wielki, Cezar, Napoleon... Rasputin!... — wył. — Bracia Wright, Bracia Piccard, Bracia Rojek!... — skowyczał. — Gałczyński, Przyboś, Kamyczek, Csato i prezes Borejsza!... — zanosił się.

Padł na krzesło wyczerpany i blady. — Pomyśl tylko, — powtarzał. — Oni wszyscy!... teraz wiem już dlaczego... Świńtuchy!

— A w szkole średniej zataili to wszystko przed nami. Dopiero na wyższej uczelni się wydało...

Przyjaciel wyciągnął cały plik skryptów. Co strona, to błąd, albo zdecydowany nonsens.

Miał mój przyjaciel sprawiedliwy powód do płaczu. Myślę, że ci którzy wydają skrypty, powinni jednak najpierw nauczyć się to robić.

Inaczej szkoda nerwów i szkoda łez.

STRĄCZEK

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Trudno mówić w wielkim mieście o jakimś jednolitym nastroju. Czasami jednak, jak teraz gdy Kongres w Chicago rozpoczął swe obrady, dało się jednak wyczuć pewne dominujące akcenty.

W „salonach" i barach panował ścisk jak w sklepach, a w wielkich halach piwnych orkiestry złożone z dwunastu grajków wygrywały nową, „szlagierową" piosenkę o jakimś młodzieńcu, który koniecznie chciał tańczyć walca z pewną blond-pięknością...

Teatry były przepełnione, a samochody, które dopiero co pojawiły się, podsycały wyobraźnię i kazały śnić najfantastyczniejsze sny o pięknym, wspaniałym życiu, które było tuż, za progiem.

Jeżeli natomiast Lucy Parsons wciąż jeszcze przemierzała ulice miasta i wciąż jeszcze rozkładała swój ubogi straganik, sprzedając książki o swym mężu — to nikogo to już nie raziło i nawet policja, zamiast przepędzać ją z miejsca na miejsce i pakować raz po raz do więzienia, zostawiała ją teraz w spokoju.

I jeżeli zdarzało się, że z zapadnięciem nocy jacyś włóczędzy, bezdomni lub bezrobotni — których wciąż jeszcze były setki tysięcy — zakradli się tu lub ówdzie w poszukiwaniu miski gorącej zupy lub dachu nad głową — również i to stanowiło nieodłączną część życia, z którym godzono się i uważano to za nieuniknione

XVII

Richard Bland z Missouri nie był osobistością wyróżniającą się specjalnie i mogącą skupić na sobie powszechne zainteresowanie.

Miał w tym czasie z górą 60 lat, a ci, co go znali jedynie przelotnie, w uznaniu dla jego wieloletniej działalności w Izbie, przyznawali, że jest to człowiek ze wszech miar zasługujący na zaufanie. Niewiele więcej mogli o nim powiedzieć.

Był do pewnego stopnia typowym posłem, nosił wąski, wiązany krawat, długi surdut i miał donośny głos.

Ale było w nim coś ponadto: nienawiść, jaką żywił dla magnatów przemysłu, którzy opanowali rząd, ogromne współczucie i zrozumienie, jakie czuł dla farmerów, dla ludzi zapomnianych przez wszystkich, a żyjących gdzieś w dalekich, pogranicznych stanach i niezmordowanie walczących o wprowadzenie wolnego obrotu srebrnym bilonem.

Była w nim też wiara, iż oto nadchodzi nowa era w dziejach Ameryki i całego świata, okres przemożnego wpływu kapitalizmu, i że te czasy wymagają nie tylko utworzenia nowej partii, nowych ludzi i nowych idei, lecz również liczenia się z milionami ludzi, żyjących z pracy swych rąk, lecz pozbawionych własnych środków produkcji.

Bland stanął po stronie Altgelda. W samym zaraniu walki, której celem było pozbycie się Clevelanda i uczynienie z Partii Demokratów stronnictwa wyrażającego wolę ludu.

Kroczył tą samą drogą, co Altgeld, z energią właściwą nie starszemu już człowiekowi, lecz raczej młodzieńcowi i bardzo szybko uczynił stan Missouri jednym z głównych bojowych przyczółków w tej walce.

Gdy zwrócono się do niego, by wystawił swą kandydaturę na prezydenta. rzekł:

— Tyle mówicie o woli ludu, niechże lud sam zadecyduje, czy mnie chce...

— Czy przybędzie pan do Chicago?

— Nie.

Było to bardzo stanowcze „nie". Bland nie podzielał zdania, że Kongres partyjny powinien wyznaczyć kandydata.

Altgeld usiłował go przekonać.

— Ryszardzie, spójrz na całą sprawę z praktycznego punktu widzenia. Jeżeli mówisz o demokracji, musisz liczyć się z siłami, którymi ona rozporządza. Ty je reprezentujesz. Musisz przyjechać na Kongres.

Odpowiedział na to z naciskiem:

— Nie. Tak postanowiłem.

— Ale pozwoli pan wystawić swą kandydaturę? — zapytywali go inni.

—Pozwolę, jeżeli tego chcecie...

Altgeldowi wydawało się teraz czymś wręcz niewiarygodnym, że po wykonaniu tak ogromnego wkładu pracy, cała sytuacja mogła ulec nagłej zmianie.

Kongres zachłystywał się z radości, delegaci podrzucali w górę kapelusze, przyrzekali ludziom swoje poparcie, jak gdyby ich kandydat już siedział w Białym Domu.

Altgelda aż skręcało od tego wszystkiego.

Nic ich nie obchodziła walka, którą prowadził od szesnastu miesięcy: Grover miał odejść precz — oni mieli zająć jego miejsce!

Delegaci tańczyli, trzymając się za ręce, klaskali, krzyczeli:

Ra... ra... ra! szesnaście do jednego! ra... ra... ra...!

Kiedyś powiedział do Mc Conella:

— I oni chcą rządzić Ameryką!...

— A czyś widział Republikanów?— zapytał go Mc Conell.

Zaprzeczył ruchem głowy.

— Zapewniam cię, że są tacy sami.

Ale nie znajdował żadnej pociechy w tym, że tamta partia zachowywała się równie dziecinnie, równie niepoważnie jak jego własna.

Tamci mieli 20 milionów dolarów do rozporządzenia na cele wyborcze, a jego partia znalazła się w rewolucyjnej sytuacji, której nie umiała wykorzystać, którą nie była zdolna pokierować.

Dla nich zdobycie władzy i urządzenie obchodów narodowych w dniu 4 lipca — było jednym i tym samym.

Gorąco pragnął, by Bland przyjechał, tym bardziej, że Bryan zatrzymał go kiedyś i zwrócił się ze słowami:

— Gubernatorze... pozwólcie mi przemówić!

(86) (d. c. n.)